Dziś 8 stron WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 9 WRZEŚNIA 1946 R. (A) **Cena numeru 2 złote**

Nr. 248 (648) ROK 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 15

Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. 1-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Administracja
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

Redaktor Naczelny	8.85-01
Sekretarz Redakcji	8.85-02
Administracja Wydawnictwa	8.85-04
Kierownik Wydawnictwa	8.85-05
Zarząd Drukarni	8.85-06
Drukarnia	8.79-61

Pierwszy apel przedwyborczy

Szybko zbliżamy się do bezpośredniego okresu przedwyborczego. Mówiąc stylem moich poprzednich — sprzed paru miesięcy — artykułów, wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują, że do wyborów stronnictwa bloku „lubelskiego" pójdą odrębnie, a P.S.L. również odrębnie. Formalnie P.S.L. ma prawo tak zdecydować.

P.S.L. będzie więc walczyło z blokiem demokratycznym. Blok zaś będzie walczył z P.S.L. A walcząc z P.S.L., blok demokratyczny będzie walczył też z tym całym „blokiem" reakcyjnym, który niewątpliwie w akcji wyborczej pójdzie ławą i solidarnie za P.S.L. i z P.S.L.

Pierwszym przygotowaniem do walki wyborczej z naszej strony musi być zacieśnienie szeregów własnych. Własnych, t.j. wewnątrz P.P.S., a następnie pomiędzy P.P.S. i innymi członkami bloku demokratycznego.

Ostatnia Rada Naczelna P.P.S. miała między innymi na celu zwarcie szeregów wewnątrz Partii. Niewątpliwie ten cel został osiągnięty. Ale nie szło o zwarcie mechaniczne. Osiągnęliśmy to zwarcie na określonej platformie ideologicznej. I ta platforma nas obowiązuje. Trzeba przystąpić do jej realizacji w terenie. Pierwszym warunkiem powodzenia będzie jednolity front, t.j. porozumienie z Polską Partią Robotniczą. Jest publiczną tajemnicą, że P.P.S. miała ostatnio zastrzeżenia w stosunku do P.P.R. na temat kontaktu, jaki niektórzy działacze „pprowi" mieli z niektórymi „wybranymi" członkami P.P.S., dalej na temat okoliczności towarzyszących rezygnacji tow. Wachowicza itp.

Mamy nadzieję, że więcej się one nie powtórzą. Postanowiliśmy zresztą, że publicznie nie będziemy na te tematy rozpisywać się, tym mniej dyskutować. Wszystkie te mniej lub więcej drobne nieporozumienia nie zmieniają ani na odrobinę faktu, że współpraca — jedność — zgodność działania P.P.S. z P.P.R. jest potrzebą i nakazem chwili zarówno dla obu partii, jak i dla dobra całej klasy robotniczej, dla dobra utrwalenia reform społecznych w Polsce, można rzec więcej: dla dobra Niepodległej Odrodzonej Polski.

Obie partie robotnicze przygotowują obecnie projekt szczegółowego porozumienia pomiędzy sobą. Porozumienie takie niewątpliwie ogromnie ułatwi mechanizm działania jednolitego frontu na codzień.

Podobny, oczywiście w pewnym stopniu, nakaz mamy z kolei w stosunku do pozostałych partnerów bloku wyborczego: S.L i Stronnictwa Demokratycznego (wymieniamy tylko te stronnictwa, które już wypowiedziały się za blokiem). Pretensje i żale, jakie mamy do tych stronnictw, musimy albo niezwłocznie wyrównać, albo odłożyć ich wyjaśnienie do okresu powyborczego.

W najbliższym okresie czasu będzie szło o jedno: o wygraną w wyborach. Doświadczenie, jakie wynieśli z akcji wyborczej socjaliści francuscy i socjaliści włoscy, całkowicie potwierdza słusznoć taktyki i linii politycznej P.P.S. Socjaliści francuscy dbają bez wątpienia o niezależność swej partii, nie są „posłuszni" wobec komunistów, a jednak dali stanowczą odprawę swym antyjednolitofrontowcom i, stojąc na stanowisku samodzielności partii, twardo stanęli na gruncie jednolitofrontowym. Socjaliści włoscy znów ostatnio podnieśli konieczność stałej, codziennej i konkretnej współpracy komunistyczno - socjalistycznej, jako niezbędnego czynnika w odbudowie Italii oraz w akcji ku podniesieniu poziomu życia mas robotniczych i pracowniczych w tym kraju.

P.P.S. na pewno nie tylko nie pozostanie pod tym względem w tyle, a przeciwnie: w polskich warunkach okaże w akcji wyborczej maksimum zwartości i aktywności dla zwycięstwa obozu polskiej demokracji, a więc i dla zwycięstwa własnego.

STANISŁAW SZWALBE

Sygnałem do wojny domowej
może stać się powrót króla do Grecji

LONDYN (PAP). B. premier grecki, gen. Plastiras oświadczył w Londynie, iż plebiscyt był w rzeczywistości wielkim zwycięstwem republikanów. Plastiras wezwał króla do pozostania za granicą, gdyż, jego zdaniem, większość Greków pragnie republiki. Były premier zwrócił się również z ostrzeżeniem do aliantów, że powrót króla może się stać sygnałem do wojny domowej i poważnego konfliktu na Bałkanach. Gen. Plastiras wypowiedział się za stworzeniem rządu koalicyjnego, któryby zapewnił polityczny i gospodarczy rozwój kraju.

Przywódca greckich komunistów Zachariades oświadczył, iż faktyczne wyniki plebiscytu oznaczają zwycięstwo republikańskie. Zachariades zażądał natychmiastowego wycofania wojsk brytyjskich.

Przewodniczący brytyjskiego związku górników Lawtheh stwierdził, iż dla robotników jego kraju powrót króla greckiego oznacza przekreślenie wszystkich układów, zawartych między brytyjskimi a greckimi związkami zawodowymi.

LONDYN (SAP). Attache prasowy Tsaldarisa oświadczył, że król Jerzy II opuści Londyn około 20 b. m. Król odbędzie pierwszą część podróży samolotem, następnie zaś na pokładzie krążownika greckiego.

Swiat z niepokojem bada mowę Byrnesa
Niemcy zadowoleni
oczekują spełnienia nieopatrznych obietnic rzuconych w Stuttgarcie



LONDYN. Jak komunikuje korespondent Reutera ze Stuttgartu, przemówienie min. Byrnesa trwało 35 minut. Zostało ono wygłoszone spokojnym umiarkowanym tonem. Na wstępie i pod koniec mowy zabrzmiały długotrwałe, entuzjastyczne oklaski.

Byrnesowi towarzyszyli senatorowie Conally, Vandenberg oraz gen. Mac. Narney, naczelny dowódca wojsk amerykańskich w Niemczech. Teatr państwowy w Stuttgarcie, w którym przemówienie zostało wygłoszone, był przepełniony.

W tekście rozdanym dziennikarzom przed wygłoszeniem przemówienia Byrnes użył kilkakrotnie zwrotu „Niemieckie Stany Zjednoczone". Jednak wygłaszając przemówienie użył zamiast tego zwrotu słowa „Niemcy".

„DEKLARACJA PRAW NARODU NIEMIECKIEGO"

LONDYN. Jak donosi korespondent agencji Reutera w Berlinie sądzą, że to jasne, mocne przemówienie przyjęte zostanie w Rzeszy jako nowa deklaracja praw narodu niemieckiego.

Przemówienie Byrnesa posuwa się znacznie dalej poza wszelkie oczekiwania. Byrnes wystąpił ze stanowczą inicjatywą w sprawie polityki aliantów w Niemczech. Zadziwił on świat i niewątpliwie zelektryzował opinię publiczną w Niemczech, domagając się w sposób niedwuznaczny szybkiego utworzenia państwa niemieckiego i sformowania rządu federalnego, któryby przygotował konstytucję i podpisał traktat pokojowy. Stwierdzając, że zapełnienie niemieckiej próżni politycznej jest niezbędnym warunkiem stabilizacji w Europie, Byrnes podkreślił konieczność odbudowy gospodarczej Niemiec.

Projekt Byrnesa oznacza również odrodzenie niemieckich nadziei na odbudowę własnego państwa.

CO MÓWIĄ W PARYŻU

PARYŻ. Rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagran. określił projekt wysunięty przez Byrnesa w sprawie utworzenia tymczasowego rządu centralnego w Niemczech, jako przedwczesny i mglisty. Rząd taki — zdaniem rzecznika rządu francuskiego — będzie możliwy dopiero wtedy, kiedy powstaną lokalne rządy demokratyczne. Jedynie w strefie amerykańskiej takie rządy lokalne są dostatecznie ugruntowane i mogłyby przyjąć udział w rządzie centralnym — oświadczył rzecznik francuski.

DEKLARACJA NIE BYŁA UZGODNIONA Z LONDYNEM

LONDYN. Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagran. oświadczył, że Byrnes w przemówieniu swym sygnalizował Wielkiej Brytanii, jaką linię polityczną zamierzają Stany Zjednoczone stosować wobec Niemiec. Rzecznik brytyjski podkreślił, że mowa Byrnesa nie stanowiła uzgodnionej deklaracji politycznej. Przemówienie Byrnesa jest przedmiotem studiów Forreign Office. Koła miarodajne w Londynie nie wątpią, że nowy projekt Byrnesa był omawiany w Paryżu przez ministrów Byrnesa i Bevina. (Rzecznik brytyjski stwierdził, że oświadczenie Byrnesa w sprawie unifikacji Niemiec znalazło przychylny oddźwięk w W. Brytanii. Rząd brytyjski zdaje sobie

(DALSZY CIĄG NA STR. 2-EJ)



Młodzież szkolna obejmuje w opiekę miejsca egzekucji w Warszawie (róg al. Niepodległości i Madalińskiego).

Przedstawiciel amerykańskich robotników w Warszawie

Jak donosiliśmy już, do Warszawy przybył przedstawiciel jednej z wielkich central zawodowych w Stanach Zjednoczonych: C. I. O., Antoni Luczek.

C. I. O. łączą serdeczne stosunki z polskimi robotnikami. Ze swego funduszu pomocy dla krajów europejskich przeznaczyła ona poważne kwoty na pomoc dla robotników polskich, które użyte zostały na wyekwipowanie domów robotniczych w ramach akcji wczasów robotniczych, organizowanej przez Komisję Centralną Związków Zawodowych.

Antoni Luczek, odbył dłuższą konferencję z ministrem Pracy i Opieki Społecznej, tow. Kuryłowiczem. Następnie udał się wraz z ministrem Kuryłowiczem do sekretarza generalnego Komisji Centralnej Związków Zawodowych tow. Rusinka, który z powodu choroby przebywa obecnie w szpitalu i odbył z nim dłuższą i szczegółową naradę na temat projektów pomocy na rok następny.

W niedzielę o godz. 11-ej w sali K. R. N. w Warszawie odbędzie się wielki wiec manifestacyjny

Nasza odpowiedź obrońcom i opiekunom Niemiec

Przemawiać będą: Min. Ziem Odzyskanych tow. Wł. Gomułka (Wiesław),
Sekretarz Gen. CKW PPS — tow. Cyrankiewicz,
Członek KC PPR — tow. Wł. Bieńkowski,
Sekretarz Generalny NKW S. L. — A. Korzycki,
Sekretarz Komitetu Centralnego Stron. Dem. — M. Arczyński,
Sekretarz Gen. Str. Pracy — Domiński,
PSL — „Nowe Wyzwolenie" — pos. Edward Bertold.

Dziś referendum w Bułgarii
Republika zwyciezy

SOFIA (PAP). — W niedzielę lud bułgarski decyduje drogą referendum o przyszłości ustrojowej swego kraju. Referendum udzieli odpowiedzi na pytanie, czy Bułgaria ma być monarchią pod rządami niepopularnej dynastii Coburgów, czy też republiką.

Obesrwatorzy zagraniczni stwierdzają, że nie ma żadnych powodów do powątpiewania, że naród bułgarski wyrazi swą szczerą i nieprzymuszoną wolę. Według ogólnych przewidywań zwycięstwo republiki jest zapewnione.

Sprawa terminu Zgromadzenia O.N.Z.
dotychczas nie wyjaśniona

PARYŻ (PAP). W piątek odbyło się spotkanie ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw. Obecny był również chiński minister spraw zagran. dr. Wang. Min. Wang zaproponował odroczenie terminu zebrania Zgromadzenia Ogólnego ONZ z 23 września na 11 listopada z tym, żeby ostateczną decyzję w tej sprawie powzięli przedstawiciele 21 państw, biorący udział w konferencji paryskiej.

Mołotow poparł wniosek Wanga i zaproponował zwołanie Zgromadzenia do Genewy lub Paryża. Bidault wyraził w imieniu swego rządu zgodę na odroczenie Zgromadzenia lub zwołania go do Genewy i zaznaczył, że zdaniem jego prace konferencji paryskiej nie powinny w żadnym razie być przerwane. Bevin oświadczył, że rząd brytyjski jest przeciwny odroczeniu zwołania Zgromadzenia ONZ, uważa natomiast za wskazane, by odbyło się ono w przewidzianym terminie. Rząd brytyjski rozważy możliwość odroczenia obrad konferencji paryskiej.

Po przeszło 2-godzinnych obradach ministrowie nie powzięli ostatecznej decyzji w sprawie terminu Zgromadzenia ONZ i postanowili spotkać się ponownie w niedzielę, 8 września.

LONDYN (PAP). Bevin przybył drogą powietrzną z Paryża do Londynu.

Jack Lowy gościem Z. N. M. S.

Jutro, 8 b. m. przybywa do Warszawy na zaproszenie Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, Jack Lowy — międzynarodowy sekretarz Labour Party.

Jack Lowy zabawi w Polsce około 10-ciu dni.

Świat z niepokojem bada mowę Byrnesa

(DOKONCZENIE ZE STR. 1-SZEJ)

bowiem sprawę z tego, że subsydiowanie życia gospodarczego w brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech nakłada wielkie ciężary na płatników podatków w W. Brytanii. Dlatego opinia brytyjska ustosunkowuje się przychylnie do projektu przyspieszenia unifikacji gospodarczej w Niemczech.

PARYŻ (PAP). — Wystąpienie ministra Byrnesa w roli obrońcy Niemiec i propagatora idei zjednoczenia Rzeszy wywołało w opinii publicznej Francji przykre zdziwienie i gorycz. Jeśli chodzi o francuskie koła polityczne, to widzą one w mowie Byrnesa potwierdzenie swych obaw i zastrzeżeń, jakie oddawna żywiły w stosunku do niektórych posunięć amerykańskich wobec pokonanych Niemiec.

Fakt, że Byrnes tak bardzo obawia się zbytniego uszczuplenia terytorium Niemiec, komentowany jest w Paryżu z ironią i rozgoryczeniem. Z surową krytyką spotyka się również pośpiech, z jakim Byrnes chciałby znieść bariery administracyjno - ekonomiczne pomiędzy poszczególnymi strefami Niemiec oraz utworzyć centralny rząd niemiecki.

„ABY HANDEL SZEDŁ"

PARYŻ (SAP). — „Humanite" wyraża oburzenie z powodu mowy Byrnesa. Dziennik pisze: „Czytając mowę Byrnesa, zadajemy sobie pytanie, kto właściwie przegrał wojnę? Program Byrnesa jest prosty; chce on, aby Niemcy radzili sobie sami, dla dobra własnego i dla dobra Europy. Lecz o jakich Niemcach mowa, tego Byrnes nie powiedział.

Dziennikarz zapytuje, do kogo w Niemczech zwraca się takie przemówienie. Niewątpliwie do ludzi interesu. Jakgdyby wojna była tylko grą, rozegraną między przyjaciółmi. Wszystko pójdzie dobrze, jeśli interesy będą szły — taka jest myśl przewodnia przedstawiciela Stanów Zjednoczonych.

To przemówienie, które zapewnia, że nic nie grozi Niemcom, jest pełne groźby dla nas i naszych sojuszników".

W „Figaro" Pierre de Noyer stwierdza, że jeśli będzie stworzony rząd centralny w Niemczech, to sojuszników czekać będą prawdopodobnie niemiłe niespodzianki.

PATRZEĆ W TWARZ RZECZYWISTOŚCI

Na łamach „Populaire" Charles Dumas stwierdza, że Byrnes był wspaniałomyślny dla Niemiec. Byrnes może narzucić Niemcom ustrój, jakiego pragnie, lecz z pewnością Niemcy nie spoczną, dopóki nie osiągną takiego, jakiego sami chcą. Nikt nie przeszkodzi Niemcom odzyskać z czasem scentralizowany ustrój, do jakiego Niemcy doszły w biegu swej historii. Lepiej byłoby patrzyć w twarz rzeczywistości i powziąć wszystkie konieczne środki ostrożności, zamiast tworzyć system, który załamie się niechybnie.

LOZANNA (SAP). — Mowa Byrnesa znalazła oddźwięk w prasie szwajcarskiej. „Gazette de Lausanne" stwierdza, że teza francuska jest w opozycji z tezą Byrnesa i że Francuzi odnoszą się z goryczą do mowy amerykańskiego ministra spraw zagranicznych.

ENTUZJAZM W NIEMCZECH

BERLIN (PAP). — Korespondent PAP donosi, że przemówienie Byrnesa spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem wśród Niemców. Pisma, które podały pełny tekst przemówienia, zostały rozchwytane. Na murach miasta pojawiły się napisy: „Niemcy będą zjednoczone".

W związku z przemówieniem Byrnesa planowane jest zwołanie na konferencję do Frankfurtu przewódców partii politycznych oraz szefów samorządu niemieckiego w strefie amerykańskiej.

Premier Bawarii Hoegner wyraził się w superlatywach o przemówieniu Byrnesa i oświadczył, że Byrnes przemawiał do Niemców jak do przyjaciół, a nie jak do zwyciężonych.

Bevin chciałby przyspieszyć
dyskusję w sprawie Niemiec

PARYŻ (SAP). Bevin opuścił Paryż, udając się do Londynu w celu wzięcia udziału w otwarciu konferencji palestyńskiej — wyznaczonej na poniedziałek.

Podczas jego nieobecności na konferencji „czterech ministrów" zastępować go będzie min. Alexander. Bevin ma konferować z premierem Attlee w ciągu soboty lub niedzieli. Na piątkowym spotkaniu wieczornym czterech ministrów, Bevin sprzeciwił się odroczeniu zgromadzenia ONZ, lecz dodał, że chce omówić tę sprawę z premierem Attlee z zastrzeżeniem że Mołotow i inni zgodziliby się na ustalony program dyskusji, szczególnie w sprawie Niemiec i Austrii. Bevin nie chce odraczać tych problemów. W lipcu doszło do wiadomości, że Rada Ministrów spraw zagranicznych rozważy problem niemiecki po zgromadzeniu ONZ. Obecnie Bevin chciałby to uczynić wcześniej, może już podczas Zgromadzenia ONZ.

PARYŻ (PAP). Na popołudniowym posiedzeniu komisji polityczno-terytorialnej dla Włoch, kontynuowano dyskusję w sprawie Triestu. Delegat jugosłowiański oświadczył, że Jugosławia nie uzna żadnych decyzji. które by nie naprawiły krzywdy, wyrządzonej Jugosławii przez zastosowanie t. zw. „linii francuskiej".

Delegat ukraiński popierał żądania Jugosławii w sprawie Gorycji, drugiego miasta Krainy Julijskiej.

Brazylia chce odroczyc
sprawę Triestu

MOSKWA (PAP). W korespondencji z Paryża pióra Izakowa, zamieszczonej w „Prawdzie" znajdują się uwagi o niebezpiecznej tendencji, która ujawniła się we wniosku Brazylii w sprawie granicy włosko-jugosłowiańskiej: „Delegacja brazylijska pragnie odroczyć na cały rok rozstrzygnięcie najważniejszego zagadnienia, od którego zależą losy pokoju nad Adriatykiem.

Wniosek brazylijski odzwierciedla tendencję, zmierzającą ku temu by wyłączyć najważniejsze zagadnienia z kręgu uchwał konferencji i odłożyć ich rozpatrzenie na czas nieokreślony.

Gdyby konferencja posłuchała tych, którzy radzą odroczyć rozpatrzenie najważniejszych zagadnień co pozostanie np. z projektu traktatu pokojowego z Włochami, kiedy po wyłączeniu z projektu zagadnienia byłych kolonii włoskich wyłączony by został szereg dalszych zagadnień Triestu i granicy jugosłowiańskiej — pyta „Prawda".

Jeśli tylko konferencja — kończy „Prawda" — pójdzie po tej niebezpiecznej drodze na którą pchają ją pewne siły, to stworzy zamiast pokoju stałe źródła tarć i konfliktów.

Zmiany w Min. Informacji

W związku z prośbą o dymisję, zgłoszoną na ręce Prezesa Rady Ministrów przez Ministra Informacji i Propagandy, St. Matuszewskiego, kierownictwo Ministerstwa Inf. i Propag. przekazane zostało Podsekretarzowi Stanu dr. Feliksowi Widy-Wirskiemu.

Przegląd prasy

ZBLIŻENIE SZWEDZKO - RADZIECKIE

W korespondencji ze Szwecji, zamieszczonej w „Rzeczypospolitej" czytamy:

Toczące się obecnie rokowania handlowe pomiędzy Szwecją i Związkiem Radzieckim ze względu na przewidzianą sumę obrotów (około 1 miliarda koron) są przedmiotem dość ostrej krytyki ze strony niektórych ekonomistów. Najbardziej pospolitym argumentem jest brak rąk roboczych i obawa przed zablokowaniem miejscowego przemysłu dla potrzeb eksportu do Zw. Radzieckiego, a tym samym narażenie wewnętrznego rynku na niedostateczne dostawy własnego przemysłu. Poza tym przeciwnicy układu usiłują zastraszyć opinię publiczną groźbą sprowadzenia robotników z zagranicy, wygrywając tym przysłowiową niechęć Szwedów do obcych przybyszów. Charakterystyczne jest, że w zaciętej polemice opozycja (koła prawicowe) nie poruszają zupełnie momentów politycznych, które niewątpliwie odgrywają u nich zasadniczą rolę.

Wydaje się, że obecny, socjalistyczny rząd szwedzki dąży do zbliżenia szwedzko - radzieckiego, słusznie twierdząc, że wzajemna wymiana towarowa stanie się poważnym krokiem na drodze do takiego zbliżenia. Premier i minister handlu Myrdal w swych enuncjacjach wcale nie usiłują bagatelizować trudności, jakie wyrastała przed Szwecją w wypadku podpisania zobowiązań traktatowych, zapewniając natomiast opinię publiczną że sprawa szwedzkich możliwości eksportowych jest bardzo ostrożnie badana i że przewidziany eksport nie przekroczy 15 % rocznej produkcji.

ANGLICY KRYTYKUJĄ BEWINA

„Głos Ludu" cytuje artykuł socjalistycznego tygodnika angielskiego „New Statesman and Nation", poświęcony ocenie ostatniej sesji parlamentu brytyjskiego, a w szczególności osobie ministra spraw zagranicznych Bevina:

„Od samego początku sesji — czytamy w artykule — parlamentarzyści labourzystowscy zdali sobie sprawę z tego, że nazwisko Bevina stało się synonimem spraw zagranicznych. Minister spraw zagranicznych nie żywi zbyt głębokich uczuć ani dla Izby Gmin, ani dla swej Partii". Zdaniem czasopsma, Bevin nie uważa Izby Gmin za rzeczywistą trybunę i jest zdania, że sprawy na prawdę poważne należy załatwiać zakulisowo. Lubi on poklask, ale nie cierpi krytyki, pochodzącej od jego towarzyszy partyjnych, lub od przedstawicieli innych partii w parlamencie.

„The New Statesman and Nation" wyraża opinię, że ta grupa w łonie Labour Party, której nic a nic nie obchodzą wypadki rozgrywające się poza granicami samej Anglii, popierać będzie Bevina dopóty, dopóki jego polityka zagraniczna nie zacznie wywierać wpływu na politykę wewnętrzną rządu. Ale jak długo trwać będzie ten okres?

Istnieją już dziś symptomaty świadczące o tym, że nawet ci labourzyści, którzy jeszcze kilka miesięcy temu popierali Bevina, dziś coraz częściej poddają krytyce jego politykę.

Wielu socjalistów angielskich miało nadzieję że Bevin zreformuje całą służbę zagraniczną, że zmieni stary konserwatywny aparat. Stało się jednak inaczej. Bevin w polityce swej oparł się na tych właśnie starych urzędnikach dyplomatycznych, słuchał ich rad, nie przyjmując do wiadomości żadnych uwag krytycznych o popełnionych przez nich błędach. Co gorsza, uważał tę krytykę, pochodzącą z najbardziej postępowych kół w szeregach swej partii. za brak lojalności wobec rządu. Takim postępowaniem rozczarował do siebie labourzystów, którzy w polityce swego rządu chcą widzieć nie tylko frazeologię, ale treść socjalistyczną.

Jak odbędzie się zjednoczenie gospodarcze
amerykańskiej i angielskiej strefy Niemiec

HAMBURG (ZAP). Podajemy szczegóły oświadczenia zastępców głównodowodzących angielskiej i amerykańskiej armii okupacyjnej, według którego w najbliższych 10-ciu dniach nastąpi zniesienie granicy między amerykańską i angielską strefą okupacyjną, jako odrębnych terenów gospodarczych.

Dla obu stref ustalone zostaną te same urzędy i przepisy w sprawach żywności i rolnictwa, finansów, transportu i komunikacji, handlu i przemysłu. Obok niemieckiej administracji utworzone zostaną z oficerów angielskich i amerykańskich specjalne komisje, które będą kontrolowały urzędy niemieckie i utrzymywały łączność między Zarządem Wojskowym armii okupacyjnej a władzami niemieckimi. Niemieckie rządy krajowe nie zostaną rozwiązane i będą nadal urzędowały.

Unifikacja gospodarcza stref ma na celu: 1) — wyrównanie stopy życiowej obu stref oraz wprowadzenie tych samych kart żywnościowych, 2) — udostępnienie i korzystanie z zapasów żywnościowych i surowcowych obu stref, 3) — prowadzenie wspólnego handlu zagranicznego.

Gen. Clay wyraził przekonanie, że usprawnienie komunikacji i metod rozdziału żywności polepszy wkrótce sytuację gospodarczą Niemiec.

Truman za, Byrnes przeciw
oddaniu pod sąd Thyssena i Kruppa

STUTTGART (ZAP). Według oświadczenia prez. Trumana przygotowuje się nowy proces przeciwko wielkim przemysłowcom niemieckim, którzy popierali politykę Hitlera (Krupp, Thyssen i inni). Nie wiadomo tylko, czy proces odbędzie się w skali międzynarodowej na wzór Norembergii, czy też przed zwykłym trybunałem. Decyzja zapadnie dopiero po wyroku w Norymberdze.

NOWY JORK (PAP). Dziennik PM donosi, że w niektórych kołach amerykańskich istnieje tendencja niedopuszczenia do procesu przeciwko przemysłowcom niemieckim, którzy zostali uznani za zbrodniarzy wojennych. Dziennik podaje, że również min. Byrnes jest przeciwny przygotowaniu tego rodzaju procesu.

Korespondent PM przypuszcza, że pozostaje to w związku ze zgłoszonym przez generała Drapera, naczelnika wydziału gospodarczego amerykańskich władz okupacyjnych w Niemczech, planem wznowienia wymiany handlowej między Niemcami i Ameryką. Gen. Draper był — przed objęciem obecnego stanowiska — związany z firmą bankową „Dillon Read", która odegrała wielką rolę przy udzielaniu Niemcom pożyczek po pierwszej wojnie światowej.

*

Wiadomość powyższa jest niesłychanie znamienna. Z jednej strony bowiem najwyższy dostojnik Stanów Zjednoczonych oświadcza, że Krupp, Thyssen i inni magnaci wielkiego przemysłu niemieckiego, odpowiedzialni za wyniesienie Hitlera na piedestał władzy, mają być oddani pod sąd, — a jednocześnie t. zw. sfery gospodarcze (czyt. wielkokapitalistyczne) USA robią co mogą, by nie dopuścić do procesu.

Fakty te wyglądają b. ciekawie w związku z ostatnią mową ministra Byrnesa, który, jak twierdzi dziennik „P-M", należeć ma również do przeciwników oddania pod sąd Thyssena i Kruppa..

Nad czym będzie obradować
Zgromadzenie Ogólne O.N.Z.

Zgromadzenie Ogólne ONZ odbędzie się za dwa i pół tygodnia w Stanach Zjednoczonych, 51 narodów rozważać będzie około 40-tu punktów porządku dziennego. Na porządku dziennym znajduje się m. in. zagadnienie veta w Radzie Bezpieczeństwa, sprawozdanie z działalności UNRRA, przyjęcie nowych członków do ONZ oraz sprawa statutu nowej międzynarodowej organizacji do spraw żywności. Praca Konferencji Paryskiej nie zostanie przerwana, a toczyć się będzie równolegle z obradami Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Austriacy pozostaną
w Tyrolu Południ.

PARYŻ (PAP) Przedstawiciele Włoch i Austrii doszli do całkowitego porozumienia w sprawie losu ludności austriackiej zamieszkującej Tyrol Południowy, który pozostaje w granicach Włoch. Układ przewiduje, że mniejszość austriacka w Tyrolu Południowym zachowa pełne prawa używania własnego języka, utrzymywania szkół i udziału w miejscowej administracji. Układ zawarty przez Mussoliniego i Hitlera w sprawie przesiedlenia ludności austriackiej z Tyrolu będzie unieważniony.

Porozumienie włosko-austriackie będzie przedłożone Wielkiej Czwórce i Konferencji Paryskiej do zatwierdzenia.

Samolot grecki zestrzelony
przez artylerię jugosłowiańską

BELGRAD (PAP). Dzienniki belgradzkie podają wiadomość o zestrzeleniu samolotu greckiego. Samolot ten, typu Spitfire, uzbrojony i zaopatrzony w amunicję, przybył nad granicę Jugosławii i wleciał na 15 klm. w głąb kraju. Na drodze powrotnej samolot pikował nad Fille Dżeodelia. Artyleria przeciwlotnicza jugosłowiańska dała ognia i samolot spadł rozbity.

W dwie godziny później dwa inne samoloty, zbadawszy teren, pikowały nad miejscem, gdzie rozbił się pierwszy samolot. Oddały one serię z karabinów maszynowych do straży i oddaliły się na skutek ognia artylerii przeciwlotniczej.

Z zeznań, złożonych władzom przez pilota zestrzelonego samolotu wynika, że zadaniem samolotu był wywiad i prowokacja. Przy lotniku znaleziono mapy wojskowe terytorium jugosłowiańskiego.

Tow. min. Kuryłowicz konferuje
w sprawie dalszej pomocy zagranicznej dla Polski

Minister Pracy i Opieki Społecznej tow. Kuryłowicz przyjął na dłuższej rozmowie przedstawiciela Misji UNRRA w Polsce p. Bergera oraz Prezesa Rady Nadzorczej Komitetu Koordynacyjnego Zagranicznych Dobrowolnych Towarzystw Pomocy, działających w Polsce, p. Horsley.

Konferencja dotyczyła organizacji planu pomocy ze strony tych towarzystw w roku następnym, w związku z zakończeniem akcji UNRRA.

Po ustaniu pomocy ze strony UNRRA, rola tych dobrowolnych towarzystw charytatywnych będzie jeszcze większa i poważniejsza, niż dotychczas. Minister Kuryłowicz przedstawił w jakich dziedzinach pomoc ta będzie najpotrzebniejsza w najbliższym okresie.

Program uroczystości
ku czci prez. St. Starzyńskiego

W dniu dzisiejszym w ramach uroczystości związanych z pamięcią bohaterskiego obrońcy Warszawy Prezydenta Stefana Starzyńskiego po mszy polowej odprawionej na placu Teatralnym o godz. 11-ej nadana zostanie III Miejskiej Szkole Zawodowej Męskiej nazwa „Szkoły imienia Prezydenta Starzyńskiego".

Następnie o godzinie 12 w południe odbędzie się w Teatrze Polskim akademia. W programie przemówienie przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej — tow. Sa kowskiego, prezydenta miasta inż. Tołwińskiego, oraz dowódcy obrony Warszawy w roku 1939 — gen. Rómla. Akademia zakończona zostanie częścią artystyczną.

W dniu dzisiejszym na miejscach straceń zapłoną i zaciągnięte zostaną warty honorowe organizacji młodzieżowych i wojska.

Pół miliona marynarzy
strajkuje w USA

NOWY JORK. Strajk marynarzy i robotników portowych w Stanach Zjednoczonych rozszerza się w dalszym ciągu, przybierając postać największego strajku morskiego w dziejach Stanów Zjednoczonych. Liczba strajkujących wzrosła do pół miliona.

NOWY JORK (PAP). Przedstawiciel Związku Marynarzy oświadczył: „Jeżeli rząd wykona swą groźbę i usunie z naszych statków kogokolwiek, wówczas wezwiemy wszystkich zorganizowanych robotników do przyłączenia się do nas w celu rozpoczęcia strajku generalnego w całym kraju".

Zamach
na gen. Franco?

NOWY JORK (PAP). Korespondent prasy amerykańskiej Ted Allen donosi z pogranicza francusko-hiszpańskiego, że niedawno dokonano zamachu na gen Franco. Zamach ten został dokonany podczas objazdu przez Franco południowych prowincji hiszpańskich. — Choć zamach nie udał się, pociągnął on za sobą falę straszliwego terroru.

Dość wybuchów
na Bikini

WASZYNGTON (SAP) Prez. Truman zarządził odroczenie prób z bombami atomowymi na atolu Bikini na czas nieograniczony. Próba „C" podwodnego wybuchu, planowana na wczesną wiosnę 1947 r. nie będzie już przeprowadzana, gdyż dwie poprzednie próby dały obfity materiał doświadczalny i informacyjny.

Protest polskich żołnierzy
przeciwko mowie Byrnesa

Wczoraj odbyło się na podwórzu Głównego Zarządu Polityczno - Wychowawczego Wojska Polskiego w Warszawie zebranie protestacyjne oficerów, podoficerów i żołnierzy oraz pracowników cywilnych przeciwko wystąpieniu min. Byrnesa w sprawie naszych granic zachodnich.

Zebrani uchwalili rezolucję, która stwierdza, że nie ma takiej siły, która by nas zmusiła do ustąpienia jednej piędzi ziemi z terenów odwiecznie polskich.

—o—

Odznaczenie pośmiertne
prez. Starzyńskiego

Prezydium Krajowej Rady Narodowej na posiedzeniu w dniu 6.IX. rb. w uznaniu zasług bojowych uchwaliło odznaczyć pośmiertnie ś. p. mjr. Stefana Starzyńskiego Krzyżem Grunwaldu I-ej kl.

Na drodze do kulturalnego podniesienia wsi

Przemówienie Min. Przemysłu tow. Minca

W piątek rozpoczęły się w stolicy dwudniowe obrady „Przemysł dla wsi".

Po przemówieniu wiceministra Rolnictwa i Reform Rolnych, dotyczącym sytuacji powojennej wsi polskiej — zabrał głos minister Przemysłu Minc.

TRZY NAJWAŻNIEJSZE SPRAWY

Z ogromnego kompleksu zagadnień — mówił min. Minc — dotyczących stosunków między miastem a wsią, chciałbym omówić trzy najważniejsze:

1) Ogólne zagadnienia, dotyczące zaopatrzenia wsi w towary przemysłowe.

2) Zagadnienie podniesienia produkcyjności rolnictwa przez dostarczenie wsi artykułów inwestycyjnych.

3) Zagadnienie rozwoju kultur technicznych, jako bazy surowcowej przemysłu i jako poważnego narzędzia intensyfikacji gospodarki rolnej.

ZAGADNIENIE ZAOPATRZENIA WSI W TOWARY PRZEMYSŁOWE

W czerwcu b. roku, gdy decydowano o zniesieniu kontygentów i przejściu do systemu wolnorynkowego zakupu artykułów rolnych, powstało zagadnienie, jak przeciwstawić potokowi artykułów rolnych, które będą skierowane w drodze wolnych obrotów handlowych ku miastu, potok artykułów przemysłowych, które wyjdą artykułom rolnym na spotkanie.

W ogólnych rysach sformułowano wtedy, jako zagadnienie bież. roku gospodarczego — zagadnienie dostarczenia wsi towarów przemysłowych na ogólną wartość, według cen dystrybucyjnych, w granicach 50 miliardów złotych obiegowych.

W następstwie to zadanie dostarczenia wsi towarów na ogólną wartość 50 miliardów złotych zostało nazwane akcją „Przemysł dla wsi".

PIĘĆ GENERALNYCH WYTYCZNYCH

Rzecz jasna, że normalne obroty handlowe w warunkach naszej rzeczywistości nie mogą być traktowane, jedynie jako rezultat wolnej gry sił rynkowych, jako rezultat żywiołowych procesów, nie organizowanych i nie kierowanych. W naszych warunkach, normalne obroty handlowe muszą się odbywać w ramach ogólnej gospodarki planowej i muszą być oparte na paru podstawach generalnych wytycznych.

Jakie były podstawowe wytyczne w tym przejściu od okresu wojennego do okresu pokojowego od „akcji" do normalnych obrotów towarowych?

Pierwszą wytyczną była konieczność wydzielenia przez ingerencję Państwa, z ogólnej masy towarowej dotychczasowej masy towarów dla skierowania ich na wieś. Bez tej ingerencji Państwa, bez świadomego planu w tej dziedzinie, istniała poważna i uzasadniona obawa, że towary w dostatecznej ilości na wieś nie trafią.

Drugą wytyczną było dążenie do unikania w miarę możności zbędnego pośrednictwa, dążenie, ażeby towar z przemysłu szedł w miarę możności bezpośrednio przynajmniej, do Spółdzielni Powiatowej.

Trzecią generalną wytyczną było dążenie do stworzenia jednolitych cen w całym kraju, dla tych artykułów, które się dla tego celu nadaja, cen, które drogą rozpowszechniania cenników, będą znane konsumentowi i które konsument będzie mógł kontrolować.

Czwarta generalna wytyczna — to dążenie do zmniejszenia marży zarobkowej organów dystrybucyjnych dla doprowadzenia do potanienia towarów, dostarczanych rolnictwu.

I ostatnią generalną wytyczną było dążenie do poprawienia jakości towarów przemysłowych, do urozmaicenia ich asortymentu i do przystosowania ich do potrzeb i tradycyjnych nawyków wsi.

Od czerwca do sierpnia odbywały się przygotowania dla zmontowania tej nowej fazy stosunków między miastem a wsią, między przemysłem a rolnictwem, fazy normalnych obrotów handlowych, regulowanych generalnymi wytycznymi państwowymi. W tych przygotowaniach, pertraktacjach i negocjacjach dwie główne rokujące strony — przemysł i spółdzielczość — wykazały poczucie zrozumienia interesu państwowego, wielką sumienność i gorące dążenie do unormalizowania stosunków między przemysłem i rolnictwem.

24 GENERALNE UMOWY

Dzisiaj w momencie, kiedy zawarto już 14 generalnych umów między przemysłem a „Społem" i 10 generalnych umów między Przemysłem a Państwową Centralą Handlową, można już zdać sobie sprawę z rozmiaru i charakteru tej pracy. Zawarte umowy dotyczą pierwszego półrocza obecnego roku gospodarczego i kończą się z dniem 1 stycznia.

Do tego dnia przemysł podległy Min. Przemysłu według zawartych umów ma dostarczyć rolnictwu według cen dystrybucyjnych towarów za 11 697 milionów złotych obiegowych. Uwzględniając artykuły monopolowe — zapałki, sól, tytoń, wódkę — uwzględniając cukier, który nie został włączony do poprzednio podanych liczb, uwzględniając wyroby przemysłu spożywczego, podległego Ministerstwu Aprowizacji, sądzić należy, że ogólne dostawy w I-szym półroczu przekroczą nieco 20 miliardów złotych w cenach dystrybucyjnych. W ten sposób, w I-szym półroczu plan pięćdziesięciu miliardów zostanie wykonany nieco więcej niż w 40%. Na drugie półrocze zostanie nieco mniej niż 60%. Uwzględniając, że II-gie półrocze będzie okresem dalszego wzrostu produkcji przemysłowej, wydaje się, że dotychczasowy przebieg umów gwarantuje wykonanie całości planu w skali rocznej w granicach ogólnej sumy 50 miliardów złotych obiegowych.

Z czego składa się wymieniona przeze mnie suma 11 697 mil. zł. jeżeli chodzi o towary przemysłowe, dostarczone przez fabryki podległe. Na tę sumę składają się tekstylia ogólnej wartości 7,411 milionów złotych. Najpoważniejszą pozycją w tekstyliach stanowią 2.777 tysięcy metrów wełny, ogólnej wartości ponad trzy miliardy oraz 13.563 tysiące metrów bawełny, ogólnej wartości 1.764 miliony, reszta to konfekcja, pasmanteria, jedwab, plusz, płótno, postronki, worki itd.

Jeżeli chodzi o dalsze poważne pozycje, to wymienię tu poza maszynami rolniczymi i nawozami sztucznymi, o których będę mówił oddzielnie, żelazo i stal w ilości 9.780 ton wartości 239 milionów złotych, wyroby blaszane, wartości 420 milionów złotych, gwoździe, drut i czarne narzędzia, wartości 493 milionów złotych, artykuły chemiczne wartości 281 milionów zł., produkty naftowe — wartości 780 milionów zł., materiały budowlane, wartości 245 milionów złotych, śruby i nity, wartości 53 miliony zł., odlewy wartości 23 milionów zł., wyroby z papieru i papier wartości 206 milionów zł., artykuły elektrotechniczne wartości 25 milionów zł., porcelana, fajans i wyroby szklane — 78 milionów złotych itd.

UCZYNIONO NAJWIĘKSZY WYSIŁEK

Czy ta ilość towarów, którą my dostarczymy wsi w tym roku, będzie dostateczna? Istnieje szereg produktów, dla których napewno wiadomo z góry, że dostateczna ona nie będzie i gdzie napewno z góry wiadomo, że towary przez nas dostarczone, pokryją zaledwie w minimalnym stopniu zapotrzebowanie wsi. Dotyczy to skóry i wyrobów skórzanych. Istnieje niewątpliwie również pewność, że w zakresie artykułów żelaznych, zapotrzebowanie wsi będzie pokryte w granicach prawdopodobnie nieco wyższych niż 50% faktycznego zapotrzebowania. Istnieje również pewność, że w zakresie powiedzmy — tekstyliów istnieje znaczne przybliżenie, skierowanego na wieś potoku towarów do istniejącego tam, w tej dziedzinie zapotrzebowania.

W pewnych dziedzinach w tym roku zapotrzebowanie towarowe wsi, nie zostanie jeszcze całkowicie pokryte, pewnym jednak jest, że został uczyniony największy wysiłek, żeby z ogólnej masy towarowej wydzielić maksymalną możliwą ilość towarów, potrzebnych wsi.

OBNIŻKA CEN

Następne pytanie, które chciałbym postawić, brzmi, czy i w jakim stopniu zostanie osiągnięty postulat obniżenia ceny dystrybucyjnej przez komprymowanie marży zarobkowej i przez jednolite ujęcie transportu. — Czy i w jakim stopniu nastąpiło, względnie nastąpi, potanienie artykułów przemysłowych w stosunku do cen wolnorynkowych, optowanych przed rozpoczęciem tych nowych wysyłek towarowych.

Według cen ustalonych, jako ceny hurtowe oraz ustalonych marż dystrybucyjnych, sprawa przedstawia się w sposób następujący: jeżeli chodzi o wyroby hutnicze. Łącznie obniżka dla przemysłu kształtuje się w granicach 23%. Jeżeli chodzi o wyroby przemysłu metalowego, średnia obniżka kształtować się ma w granicach 41,5%, węgla — 20%, nafty — 44,5%.

W zakresie przemysłu chemicznego łączna obniżka — 38%, materiałów budowlanych — 21,7%, wyrobów porcelanowych i szklanych — 22%, materiałów włókienniczych — 31%.

NOŻYCE CEN

Jest rzeczą niewątpliwą, że te ceny, które zostały ustalone, o ile zostaną dotrzymane, będą stanowiły o poważnej obniżce, w stosunku do poprzednio notowanych cen wolnorynkowych. Rzecz jasna, że z punktu widzenia stosunku między miastem a wsią, decydującą jest nie tylko absolutna wysokość cen i nie tylko procent uzyskanej obniżki, ale decydujący jest sprawiedliwy stosunek między cenami artykułów rolniczych a cenami artykułów przemysłowych.

Nie zgodziłbym się z opinią, że słynne „nożyce cen" przestały już w obecnym momencie mieć jakiekolwiek znaczenie. Rzecz jasna, że samymi „nożycami cen" nie należy i nie można mierzyć położenia wsi. Decydują takie sprawy, jak obciążenie podatkowe, obciążenie kredytowe, ogólny rozmiar produkcji itd. Ale na odcinku stosunków między miastem a wsią, zagadnienie nożyc przy całej statystycznej trudności tego zagadnienia i przy całej sporności otrzymywanych wyników, pozostaje istotnym i poważnym miernikiem, z którego należy korzystać.

O PODNIESIENIE PRODUKCYJNOŚCI ROLNICTWA

Chciałbym przejść teraz do drugiej części mojego referatu, do zagadnienia podniesienia produkcyjności rolnictwa, przez dostarczenie wsi przez przemysł dostatecznej ilości potrzebnych artykułów inwestycyjnych. Z tych liczb, które zostały przytoczone przez Ministra Podedwornego, a które obrazują zniszczenie rolnictwa polskiego, wynika jako wskazówka dla polityki Rządu, uczynienie maksymalnego wysiłku w kierunku dostarczenia wsi takich artykułów, które w części przynajmniej mogą uzupełnić straty naturalne, poniesione przez rolnictwo i w części przynajmniej mogą wpłynąć na podniesienie tempa jego odbudowy.

Chcę tu mówić — żeby za dużo czasu nie zabierać — o trzech głównych zagadnieniach: o nawozach sztucznych, o maszynach rolniczych i o elektryczności.

NAWOZY I MASZYNY

Dalej mówca określił wysiłek przemysłu w dziedzinie zaopatrzenia wsi w nawozy sztuczne. Sprawa ta przed tygodniem była omawiana szeroko z wiceministrem Rumińskim. Jak sobie przypominamy łącznie w tym sezonie rolnictwo otrzymało 300.000 ton nawozów.

Planowa produkcja maszyn rolniczych w bież. roku wg. cen z roku 1937 ma wynosić 18.187.000 złotych i dorówna ona pod względem wartości produkcji z roku 1937, która wynosiła ca 18 milionów złotych. Uwzględniając tegoroczne dostawy maszyn rolniczych z UNRRA, sądzić należy, że zaopatrzenie w maszyny w bieżącym roku przewyższy już poziom roku 1937, choć jeszcze nieznacznie.

Czego należy się spodziewać w zakresie produkcji maszyn rolniczych w najbliższych latach, w okresie tzw. planu 3-letniego? O ile produkcja maszyn rolniczych w roku 1946 wyniesie złotych przedwojennych nieco ponad 18 milionów, to w roku 1949 należy się tutaj spodziewać w rezultacie poczynionych inwestycji, budowy nowych fabryk maszyn i narzędzi rolniczych — produkcji w wysokości 31 milionów przedwojennych złotych.

PARĘ SŁÓW O TRAKTORACH

Rzecz jasna, że traktor o rolnictwie w Polsce nie rozstrzyga, ale jest jasnym, że na to, aby utrzymać chociażby tę nikłą ilość traktorów, którą mamy obecnie i podnieść ją — niezbędna jest produkcja własna traktorów (oklaski). Wstęp do tej produkcji już się rozpoczął. Pierwszych 300 sztuk, wg. planu minimalnego, wyjdzie w roku 1947. W roku 1948 spodziewamy się produkcji tysiąca sztuk, a w roku 1949 — 2.000 szt. Zaznaczyć muszę, że w tej chwili trwa jeszcze spór co do wysokości inwestycji między metalowcami a innymi organami, organizującymi przemysł i plan. Metalowcy domagają się inwestycji, które by pozwoliły produkować 3.500 traktorów w r. 1949.

ELEKTRYFIKACJA WSI

W ciągu dwudziestoletniej niepodległości zelektryfikowano w sumie około 450 wsi. W ciężkim jeszcze wojennym roku 1945 zelektryfikowano 130 wsi, w roku 1946 jest zelektryfikowanych lub jest w trakcie elektryfikacji 370 wsi. Wzrost tempa w stosunku do okresu przedwojennego jest niewątpliwy. W planie na rok 1947 minimalny plan przewiduje 453 wsi, czyli tyle, ile wykonano przez 20 lat niepodległości przed wojną, na 1948 rok — 600 wsi, na 1949 — 1000 wsi. Plan ten jest jeszcze debatowany, energetycy walczą o takie inwestycje, aby w r. 1947 móc zelektryfikować nie 450 a 600 wsi. Reasumując tę część mego referatu, sądzę, że mogę niewątpliwie stwierdzić, po pierwsze, że już obecnie w ciężkich warunkach gospodarki wojnnej i powojennej uczyniono znaczny wysiłek w kierunku zaopatrzenia wsi w nawozy, maszyny rolnicze i energię elektryczną, że po drugie, zamierzenia państwa oparte na realnych planach, stanowią o tym, że pomoc przemysłu w tym zakresie będzie stanowiła poważny czynnik przyśpieszenia tempa odbudowy.

ROZWÓJ KULTUR TECHNICZNYCH

Głównymi producentami w okresie przedwojennym roślin oleistych były gospodarstwa folwarczne. Udział drobnych warsztatów rolnych wyrażał się cyfrą 35 proc. ogólnej powierzchni uprawnej tych roślin. Jeżeli chodzi o len i konopie, to były one uprawiane głównie na ziemiach wschodnich. Rzecz jasna, że w wyniku przesunięcia granic państwa i reformy struktury agrarnej, nastąpił znaczny spadek areału roślin oleistych i włóknistych. Ten spadek jest niewątpliwie rzeczą złą i należy uczynić wszelkie wysiłki w kierunku wydźwignięcia się z tego spadku i w kierunku osiągnięcia przewyższenia. Jeżeli chodzi o zagadnienie buraka cukrowego, nie wdając się w liczby, które w tej dziedzinie są bardziej znane, chcę tylko podkreślić jeden proces, który zaszedł na skutek zmiany struktury rolnej. Proces, który doprowadził do tego, że o ile w 1938 r. procentowy udział gospodarstw do 50 ha w uprawie buraka wynosił 40 proc., to w 1946 r. procentowy udział wynosi 74 proc. Rzecz jasna, że zamierzenia w zakresie kultur technicznych będą stanowiły podstawę dla rozszerzenia bazy surowcowej przemysłu, a z drugiej strony rozszerzenie tych upraw, przez ich dochodowość, powinno się stać ważnym czynnikiem podniesienia dobrobytu wsi.

NIE CHCEMY DEGRADACJI ROLNICTWA

Konferencja odbywa się w drugą rocznicę pamiętnego dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego o reformie rolnej. Ten dekret stworzył możliwość złagodzenia głodu ziemi, złagodnienia przeludnienia rolniczego. Ten dekret stworzył istotne podstawy dla chłonności wsi, jeśli idzie o artykuły przemysłowe i inwestycyjne.

Między przemysłem i rolnictwem nie istnieje jeszcze równowaga w sensie absolutnego, pełnego pokrycia wszystkich potrzeb rolnictwa przez przemysł. Istnieją rozmaite drogi osiągnięcia takiej równowagi. Jest metoda obcinania dochodów wsi przez wielkie ciężary podatkowe i bankowe i przez zwyżkę cen przemysłowych. Wtedy równowaga następuje automatycznie.

My takiej równowagi nie chcemy i wolimy tę chorobę wzrostu, którą mamy obecnie, chorobę niepełnego pokrywania potrzeb na tle coraz większego ich zasięgu. Wolimy je od tego stanu, który był przed r. 1939 i który oznaczał degradację rolnictwa.

Nie myślimy, aby w 1947, 1948 i nawet 1949 roku potrzeby rolnictwa były pokryte w pełni. Wiem, że potrzeby te z roku na rok będą rosły w takim tempie, że najbardziej szybko rozwijający się przemysł nie potrafi ich zadowolić. Wiemy, że potrzeby te będą rosły w takim tempie, albowiem 6 września 1944 przeprowadzono reformę rolną i zmienioną strukturę wsi, powiększono w sposób trwały chłonność wsi na artykuły przemysłowe. My, jako przemysł będziemy się starali ze wszystkich naszych sił, za tą chłonnością, która jest przejawem postępu społecznego podążać. (długotrwałe oklaski).

Tow. min. Świątkowski potępia publiczne egzekucje

W związku z wydaniem wyroku śmierci na kata Płaszowa, Goetha, przedstawiciel PAP zwrócił się do ministra Sprawiedliwości, tow. Henryka Świątkowskiego. z prośbą o wypowiedzenie swej opinii na temat publicznego wykonywania wyroków śmierci.

Pytanie: Publiczne wykonanie wyroków śmierci na katach Stutthofu i na Greiserze spotkało się z niejednolitą, ale zasadniczo negatywną oceną społeczeństwa i prasy. Jakie jest, Panie Ministrze, uzasadnienie publicznych egzekucyj?

Odpowiedź: Kodeks postępowania karnego przewiduje zaasdniczo, że wyrok śmierci ma być wykonywany nie publicznie. Dekretem z dnia 1 grudnia 1944 wprowadzono zmianę tej treści, że możliwe jest zarządzenie publicznego wykonania wyroku z uwagi na szczególny charakter przestępstwa. Z przepisania tego skorzystano czterokrotnie.

Wprowadzenie w szczególnych wypadkach egzekucji publicznej było uzasadnione w czasie szalejącej jeszcze wojny przede wszystkim względami t. zw. prewencji ogólnej. Chodziło głównie o odstraszenie innych katów hitlerowskich, dopuszczających się jeszcze okrucieństwa na ludności okupowanych terytoriów. Chodziło o zadokumentowanie, że zbrodnie hitlerowskie nie ujdą bezkarnie. Ten moment odstraszenia dzisiaj odpada.

Pytanie: Czy więc w obecnym stadium jest uzasadnione utrzymanie instytucji publicznych egzekucyj?

Odpowiedź: Absolutnie nie. Jestem zdecydowanym przeciwnikiem publicznych egzekucyj, gdyż okazało się, że mogą one wyzwalać najniższe instynkty ludności. Trzeba pamiętać, że Niemcy dokonywali masowych publicznych egzekucyj na ludności polskiej, zmierzając w ten sposób do 2 celów: z jednej strony chcieli oni sterroryzować ludność polską, z drugiej zaś strony zmierzali oni świadomie i celowo do zupełnej demoralizacji własnej ludności, wychowując ją na katów innych narodów. Celem Niemców była demoralizacja, naszym celem jest walka z powojenną demoralizacją. Jeśli dbamy o zdrowie moralne społeczeństwa, nie możemy pozwolić na publiczne egzekucje. tymbardziej. że są one filmowane i fotografowane. Stwierdzono niejednokrotnie, że młodzież z zainteresowaniem przyglądała się wystawionym w gablotkach zdjęcom egzekucyj.

Pytanie: Czy jednak w zupełnie wyjątkowych wypadkach, gdy tego żąda miejscowe społeczeństwo, gdy chodzi o zbrodniarza, mającego na sumieniu tysiące istnień, nie należałoby robić wyjątku od zasady niepublicznych egzekucyj?

Odpowiedź: Uzyskane przez nas doświadczenie wykazuje, że nie może być absolutnie żadnych wyjątków. Wiemy wszyscy, że istnieje poczucie wielkiej krzywdy wyrządzonej przez Niemców społeczeństwu polskiemu. Aby uzyskać zadośćuczynienie za potworną krzywdę jaką wyrządził nam hitleryzm, nie musimy koniecznie przyglądać się śmiertelnym drgawkom skazańca. Jawna rozprawa sądowa przeciwko zbrodniarzom hitlerowskim, sprawiedliwy wyrok sądu polskiego na nich wydany, wreszcie publikacje obwieszczenie przez prokuratora o wykonaniu wyroku, czyni zadość wymogom odwetu i prewencji ogólnej oraz całkowicie odpowiada powadze wymiaru sprawiedliwości.

Felieton polityczny

A kuku!

Ponieważ słońce, które zaświeciło po długiej, długiej zimie, wróżyło piękne, pogodne, spokojne dni, ptasia parka postanowiła powiększyć ilość członków rodziny i po pewnym czasie ptasia mama usadowiła się w gnieździe troskliwie na kilku piegowatych jajeczkach, rozmyślając z czułością o przyszłym potomstwie.

Pewnego dnia przelatywała nad gniazdem kukułka, duży, żarłoczny, stale niezadowolony ptak, krzycząc głośno o swojej krzywdzie, o tym, że ktoś tam, kiedyś poturbował jej gniazdo, że nie ma gdzie hodować swych piskląt, które są głodne i bezdomne. Nikt nie lubił kukułki, wiadomo bowiem było, że to właśnie jej ustawiczne awantury mącą spokój w ptasim państwie i wielu młodych obywateli tego państwa postradało na skutek tego życie.

Kukułka jednak natarczywie zaczęła się dopominać, by ptasia rodzina przyjęła jej jajko do swego gniazda. Ptasia rodzina, o której wyżej była mowa, nie miała dotychczas właściwie wiele do czynienia z kukułką — coś tam słyszeli o jej oszustwach i wybrykach, ale ponieważ byli raczej młodym pokoleniem, nie bardzo w to wierzyli. W myśl zasady młodych, że ci starsi to zawsze przesadzają. Poza tym ptasie małżeństwo miało dobre, ufne serce, więc użaliło się nad biedną kukułką i ptasia mama podjęła się wychowania młodego kukułczego pokolenia.

Kiedy ptak - małżonek zaczął znosić pożywienie dla świeżo z jajeczek wyklutych piskląt, nie żałowano pożywienia i młodej kukułce, nie żałowała również swych ciepłych piórek przybrana mama dla ogrzania kukułczego pisklęcia, choć rosło ono nadzwyczaj szybko i zaczęło zabierać nadspodziewanie dużo miejsca w ptasim gnieździe. Nie minęło wiele czasu, jak młoda kukułka, oświadczywszy, że jest jej zbyt ciasno z przybranym rodzeństwem i nie wystarcza jej pożywienia, nie namyślając się wiele i nie pytając ptasiej mamy, powypychała z gniazda małe pisklęta, które poniosły śmierć, padając i rozbijając się o ziemię. Na nic się zdał rozpaczliwy opór ptasiego małżeństwa, na nic ich płacze, narzekania, namowy, wszelkie nawet próby czynnego sprzeciwu. Kukułka była już duża i silna i zaczęła w złości bić swych dobrych przybranych rodziców. Przekonali się wówczas, że to, co mówiono o kukułce — było prawdą, ale niestety, było już za późno.

*

Tę odwieczną historię o kukułce znamy wszyscy z lat szkolnych. Niejednokrotnie opowiada się ją w nawiązaniu do międzyludzkich stosunków i stosuneczków — kiedy ktoś za naiwnie okazane dobre serce płaci niewdzięcznością, kiedy z góry wiadomo, że niczego innego, jak niewdzięczności po kimś, kto doznał pomocy, spodziewać się nie można, mówi się — to takie kukułcze jajo.

Okazuje się, że historyjka ta bywa aktualna również w stosunkach międzynarodowych.

Dobry pan Byrnes i dobry pan Bevin żałują niezmiernie niemieckiej kukułki. Że tam głód i nędza w kukułczym domu... Z trudem jakoś przychodzi im uwierzenie we wszystkie krwawe i ponure wyczyny drapieżnika. Świat zaczyna się dzielić — ale nie według podziału wschód — zachód, lecz na państwa i narody, które okupacji niemieckiej doświadczyły na swoim żywym ciele i na takie, które nie wiedzą, co to znaczy zwycięski Niemiec w obcym kraju, które czytały tylko i słyszały, do czego taki Niemiec jest zdolny, ale... jakoś nie bardzo są przekonane o jego rzeczywiście złym charakterze.

Mówi się chętnie i życzliwie o przyjęciu Niemców do rodziny narodów, o równouprawnieniu ich w prawach człowieka z tymi wszystkimi, których ludzkie prawa do życia ci sami Niemcy negowali słowem i czynem. Czy nie za wcześnie wypływa to żądanie? Czy rzeczywiście reedukacja narodu niemieckiego postąpiła już tak daleko naprzód, że można im dać swobodną rękę w wyborze drogi i metod odbudowy potężnego, bogatego kraju?

Wykarmione na zapasach swych opiekunów, zaopatrzone we wszelką życzliwą, a przedwczesną pomoc, niemieckie kukułki — czy nie wyrosną nagle i niespodziewnie do rozmiarów, które im umożliwią bezkarne usunięcie dzieci swych zbyt pohopnych opiekunów z gniazda narodów świata?

W naturze ptaki stale powtarzają swój błąd w stosunku do kukułki, płacąc za to ceną życia swych piskląt, niebaczne na przykład swych przodków czy sąsiadów. Czy w świecie ludzkim, nauczonym przykładem stale, po każdej wojnie odradzającego się niemieckiego imperializmu, odradzającego się przy pomocy wczorajszych ofiar swej drapieżności, swych zwycięzców dzisiejszych, mamy również niekonsekwentnie i tragicznie powtarzać błąd naiwnej i nieostrożnej pobłażliwości?

AVIS

Dziś naród bułgarski decyduje o swym losie

W dniu dzisiejszym, 8 września, odbywa się w Bułgarii głosowanie ludowe, mające zadecydować o tym, czy naród bułgarski wyzwoli się spod jarzma monarchii, która trzykrotnie stała się przyczyną klęski kraju i czy nowa Republika otworzy nowe drogi i nowe perspektywy rozwoju małego, dzielnego narodu, kochającego wolność i pokój.

Jednocześnie w dniu jutrzejszym przypada druga rocznica rewolucji bułgarskiej. 9 września 1944 r. naród bułgarski obalił zdradziecki, faszystowski rząd i stanął już nie tylko w walce podziemnej, lecz i w otwartym boju po stronie Aliantów przeciwko Niemcom.

Utworzył się Front Ojczyźniany pod przewodnictwem Georgii Dymitrowa, złożony z pięciu demokratycznych partii politycznych.

450-tysięczna armia bułgarska biła się z Niemcami na wielu frontach w krajach bałkańskich i w środkowej Europie, a straty jej wynoszą 32 tysiące zabitych żołnierzy.

Dzień 9 września obchodzony jest w Bułgarii jako święto narodowe. Będzie ono dla Bułgarów odtąd świętem podwójnym — dniem proklamowania Republiki, dniem wyzwolenia spod faszystowskiej przemocy.

O sprawiedliwą ocenę
narodu bułgarskiego

Przeszłość obu braterskich narodów — Polski i Bułgarii — ma wiele rysów wspólnych. Nieszczęsne wysiłki i próby Bułgarów, zmierzające do odzyskania straconej wolności, są odpowiednikami polskich bohaterskich powstań z 1830 i 1863 roku. Sławna bitwa 10.11.1444 r. między królem polskim Władysławem III a sułtanem Muratem II, mająca miejsce 3 km. na północno - wschód od Warny — była braterstwem broni Narodu Bułgarskiego i Polskiego. Słynne mauzoleum Władysława Warneńczyka, wzniesione wysiłkiem Bułgarów i Polaków, jest dowodem jeszcze głębszej przyjaźni między obu narodami.

My, Polacy, ze względu na te więzy, łączące nas w przeszłości, winniśmy usprawiedliwiać Bułgarię: jeśli nawet znalazła się wśród byłych satelitów państw osi, to była to wina garstki awanturników carskich i jego kliki, która wpędziła Naród Bułgarski do wojny. Polska ze względu na słuszną ocenę tego faktu, wystąpiła przed trybunałem narodów w obronie przyjaciół bułgarskich.

„Naród bułgarski — powiedział Minister Rzymowski w Paryżu — zasługuje na naszą pobłażliwość ze względu na poniesione ofiary. Wierzymy, że wspólnie z innymi narodami Bułgaria pomoże nam w dziele budowy trwałego pokoju i sprawiedliwości społecznej w nowej Europie".

Bułgaria Koburgów skończy się 8-go września rb. — potwierdzone to zostanie w referendum. Obecnie jest rzeczą pewną, że żadne stronnictwo polityczne w Bułgarii nie wystąpi przeciwko republikańskiej formie rządów. Komitet wykonawczy wszystkich partyj, nawet będących w opozycji do Bułgarskiego Frontu Ojczyźnianego, wezwał wszystkich swoich zwolenników, aby głosowali jednomyślnie za republiką.

Wojska niemieckie, przedostawszy się za zgodą cara Borysa i dynastii Koburgów na terytorium Bułgarii w marcu 1941 r. — traktowały Naród Bułgarski jak podbity — to przyczyniło się do stworzenia ruchu oporu.

Wojska bułgarskie, okupujące Grecję i Jugosławię, nie walczyły ani z aliantami, ani z wojskami ZSRR. Nie udało się także Niemcom utworzyć ochotniczego korpusu bułgarskiego. Car i rząd zdawali sobie sprawę, że wojsko bułgarskie przeciwstawi się ich proniemieckiej polityce i nie pójdzie walczyć przeciw Rosji. Naród Bułgarski z wielkim uznaniem zawsze odnosił się do Rosji. W obecnej wojnie zaznaczyło się to szczególnie mocno, gdyż po raz drugi już zawdzięcza jej Bułgaria swoją niepodległość.

Polityka cara stopniowo bankrutuje — tworzą się bułgarskie oddziały partyzanckie, które wbrew woli cara już w 1943 r. nawiązują kontakt z armią grecką i jugosłowiańską. Alianci rozpoczynają partyzanckim wojskom bułgarskim dostarczać broni i amunicji. Ruch oporu w Bułgarii coraz bardziej wzrasta, rząd obawiając się tego, na początku 1944 r. wydaje zakaz słuchania zagranicznych stacji nadawczych. Coraz więcej powtarzają się aresztowania, dokonywane przez Niemców i satrapów carskich.

Gdy w Moskwie podpisano zawieszenie broni, pierwsza Bułgaria postanowiła wypełniać swoje zobowiązania w stosunku do Jugosławii i w zimie 1944-45 przyjęto 15.000 dzieci jugosłowiańskich na koszt rządu, aby przyjść z pomocą ofiarom wojny. W tym samym czasie 2.000 ton węgla dziennie szło jako dar do Jugosławii. Nic więc dziwnego, ze obecnie między Jugosławią a Bułgarią są tak przyjazne stosunki, jakich do tego czasu nigdy nie było.

Jerzy Michniewicz.



ŻNIWA W BUŁGARII

Mięśnie brygady pracy pomagają rolnikom przy pracy w polu.



DYMITR NEIKOFF, przewódca bułgarskiej Partii Socjalistycznej, minister Handlu w rządzie Bułgarii.



GEORGII POPOW, jeden z czołowych działaczy socjalistycznych, minister Pracy i Opieki Społecznej w rządzie bułgarskim.

Spółdzielczość w Bułgarii
głównym organizatorem gospodarki narodowej

Po 9.9.44 r. spółdzielczość w Bułgarii była powołana do objęcia najważniejszych i najbardziej odpowiedzialnych placówek — jako główny czynnik, zapewniający rozwój gospodarki narodowej.

Rozwój ruchu spółdzielczego ujawnił się we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego państwa, a szczególnie w przemyśle.— Spółdzielnie rolniczo - kredytowe w ciągu 50 lat do 9.9.44 r. zorganizowały 2441 placówek, natomiast w przeciągu zaledwie jednego roku (9.9.44 — 9.9.45) liczba tych placówek wzrosła do — 3020, wykazując dalszy ciągły wzrost.

Rolnicze Spółdzielnie obejmując coraz szerszy zakres życia gospodarczego państwa, czy to w przemyśle, czy w wymianie towarowej, czy też w rozdziale — prawie całkowicie przejęły zaopatrzenie wsi we wszystkie konieczne artykuły. Te ostatnie spółdzielnie występują jako całość pod nazwą „Powszechny Związek Bułgarskich Rolniczych Spółdzielni" (w skrócie po bułgarsku OSBZK).

Jako największy sukces w ruchu spółdzielczym należy uważać osiągnięcie w spółdzielczym zorganizowaniu gospodarstw rolniczych. Liczba tych gospodarstw, połączonych w spółdzielniach pracy, objęła powyżej 45.000 indywidualnych gospodarstw rolniczych. Zainteresowanie wśród rolniczej ludności spółdzielniami pracy jest bardzo duże, lecz dotkliwy brak maszyn rolniczych i innych urządzeń, koniecznych dla stworzenia nowych, chłopskich spółdzielni pracy, poważnie hamuje dalszy ich rozwój.

Awangardą ruchu spółdzielczego jest spółdzielnia spożywców. Spółdzielczy ruch światowy rozpoczął swoje istnienie właśnie w tej postaci. Zrzeszenie się 2-ch największych w Bułgarii centrali spółdzielczych „Napred" i „Trud" umożliwiło przez poważne skoncentrowanie zasobów gospodarczych pomyślny rozwój gospodarczo - organizacyjny nowo - powstałej placówki pod nazwą „Napred".

To nowe zrzeszenie „Napred" jest jednym z największych związków spółdzielczo-spożywczych w kraju; posiada ponad 1000 sklepów i magazynów, ponad 300.000 członków, własny kapitał, który sięga 400.000.000 lew; kapitał udziałowy wynosi 200.000.000 lew, wysokość obrotu dochodzi do 4 miliardów lew; produkcja własna sięga 60.000 ton, wartości ponad 3 miliardy lew. Natomiast wysokość obrotu wszystkich spółdzielni przekracza 11 miliardów lew. „Napred" przez podaż swoich towarów reguluje ceny rynkowe artykułów pierwszej potrzeby.

„Napred" posiada w swoim ręku 75 proc. ogólnej produkcji cukru, posiada swoje młyny, łuszczarnie ryżu, fabryki konserw warzywnych, rybnych, mleczarnie itd.

Wszelkie akcje kredytowe spółdzielnie przeprowadzają przy pomocy tzw. „popularnych" banków" do dn. 9.9.44 r., takich banków było 250, z ogólną ilością 293.396 członków, w ciągu jednego roku ich egzystencji, przy tej samej ilości banków, liczba członków wzrosła o 18.222 członków, czyli do liczby ogólnej 311.617 członków; środki własne z 1.563.915.000 lew do 9.9.44 r. — powiększyły się do 1.710.644.000 lew, czyli o 146.731.000; kapitał obrotowy 9.9.44 r. wynosił ogółem 5.742.087.000 lew, w ciągu roku wzrósł do kwoty 8.139.005.000 lew — czyli wykazał wzrost o 2.296.918.000 lew; wkłady do 9.9.44 r. sięgały 8.989.417.000 lew i w ciągu jednego roku podwyższyły się do kwoty 11.062.628.000 lew, czyli wykazały wzrost o 2.073.281.000 lew.

Szczególny rozwój wykazują spółdzielnie pracy rzemieślniczo - wytwórcze. W ciągu 3-ch dziesiątków lat, to zn. do 9.9.44 zostało utworzonych 465 spółdzielni, które zajmowały się przede wszystkim różnorodną dostawą i sprzedażą Natomiast w ciągu tylko jednego roku w warunkach, stworzonych przez Front Ojczyźniany, powstało 475 nowych spółdzielni o charakterze prawie wyłącznie rzemieślniczo - wytwórczym, gdyż z tej liczby tylko 29 nosi dawny charakter dostawy i sprzedaży, reszta zaś rzemieślniczo - wytwórczy.

Ruch spółdzielczy w przemyśle tartacznym w ciągu 25-letniej swojej egzystencji do dn. 9.9.44 może pochwalić się ogólną ilością 250 spółdzielni tego rodzaju, które łączyły w sobie 25.000 drwali, a po tej dacie zaledwie w ciągu 1-go roku powstały nowe 6 spółdzielni z liczbą 15.000 nowych członków.

Zrzeszenie spółdzielni tytoniowo-wytwórczych, składających się z 20 rejonowych spółdzielni, łączy w swych szeregach 57.000 producentów tytoniowych, czyli 46 proc. ogólnej ilości producentów tytoniowych kraju przy 303.192.933 lew własnego kapitału, 2 fabryki i cały szereg składów i urządzeń.

Rząd Ojczyźnianego Frontu udzielił spółdzielniom tego typu prawo zakupu całego zbioru tytoniowego; w tym okresie spółdzielnie te zakupiły i przetworzyły 29.400.000 kg. tytoniu, co wynosi powyżej 85 proc ogólnej produkcji tytoniowej kraju.

Zaopatrzeniem i ulżeniem ciężkiego materialnego stanu mas urzędniczych, ich rodzin, emerytów, uczącej się młodzieży itd., zajmuje się Centrala Spółdzielcza „Wedoma", obsługuje ona 1.000.000 osób.

Ruch spółdzielczy Bułgarii wykazuje dalszą prężność i rozwój we wszystkich dziedzinach życia społeczno - gospodarczego. Należy zanotować szybki rozwój nie tylko starych placówek, lecz i nowych dziedzin życia spółdzielczego, obejmujących takie działy, jak: winogronowo - winny, pszczelarski, farmaceutyczny, wytwórczość konserwowa, „Zadruga", rybołóstwo, mleczarstwo, hodowla drobiu, dentystyka itd.

GERCZO GERCZEW

(Warszawski korespondent pisma „Zemedelsko Zname").

Bułgarski Narodowy Związek Kobiet

Przed dziewiątym września 1944 a. istniała w Bułgarii już od 40-tu lat organizacja kobiet, która w tym okresie zorganizowała tylko 11 tysięcy kobiet i to przeważnie w miastach. Były również koła wiejskie, ale tylko w większych ośrodkach. Robotnic w przemyśle nie wciągnięto w szeregi tej organizacji, była ona przeważnie organizacją dobroczynną.

Po dziewiątym września, kiedy partie demokratyczne objęły władzę w Bułgarii, radykalnie zerwały z zacofanym ustrojem społecznym i przeprowadziły szereg reform, a między in. obdarzyły kobiety pełnym równouprawnieniem.

Na czele nowej organizacji kobiecej stoją obecnie najwybitniejsze działaczki walczące o demokrację, jak Tzola Drogojczewa, Dr. Vera Złatarewa, Rada Todorowa i inne. Właściwą podstawę dzisiejszego ruchu kobiecego stanowią robotnice i wieśniaczki. Liczba członkiń w Narodowym Związku Kobiet Bułgarskich wzrasta nieustannie. Dziś zamiast 11 tysięcy Związek Kobiet Bułgarskich liczy 300 tysięcy członkiń. Jest to potężna organizacja, podzielona na 3.700 kół, w tym 2.200 znajdujących się na wsi. Wieś bułgarska jest najliczniej reprezentowana w Związku, ponieważ Bułgaria jest krajem przede wszystkim rolniczym i chłopi stanowią większość ludności.

Po dziewiątym września współpraca miast i wsi stała się bardzo bliska. W okresie żniw w miastach powstawały brygady kobiece, które wyruszały na wieś, aby pomóc wieśniaczkom w ich czynnościach gospodarskich. Poza tym istnieją stale brygady krawcowych i kobiet innych zawodów, które w kolejności objeżdżają wsie, położone zdala od miast, i wykonują prace związane z ich zawodem.

Najważniejszym zadaniem Bułgarskiego Narodowego Związku Kobiet jest polityczne i obywatelskie wychowanie kobiet oraz praca kulturalno-oświatowa. Cel ten osiąga się przez wydawanie pism kobiecych „Kobieta Dzisiejsza", miesięcznik i „Narodowy Głos Kobiet" — tygodnik, oraz pogadanki, odczyty, organizowanie bibliotek i wieczory dyskusyjne w kołach.

W każdym z tych kółek raz na tydzień odbywają się zebrania, na których odczytuje się sprawozdania z dotychczasowej działalności oraz wysuwa się projekty nowych prac.



Z DNI WALK WYZWOLEŃCZYCH

Kobiety bułgarskie w jednym szeregu z żołnierzami brały liczny udział w walkach z Niemcami 1944—45 r.

Młodzież bułgarska
bierze czynny udział w życiu kraju

W chwili obecnej największa uwaga jest skierowana na wychowanie młodzieży bułgarskiej w duchu demokratycznym. Dzieci szkół powszechnych należą do organizacji dziecięcej „Septemwryicze" niezależnie od partyjnej przynależności rodziców. Ta organizacja wydaje miesięcznik „Płomyczek" i tygodnik „Septemwryicze", książki naukowe i artystyczne, organizuje letnie obozy, kółka naukowe, w których dzieci mają możność rozszerzania wiadomości pobieranych w szkole. Działalność swoją skierowuje również na wychowanie fizyczne i sporty.

Młodzież szkół średnich jest zorganizowana w EMOS. Ta organizacja działa na szerszą skalę. Tworzy ona kółka literackie i naukowe, w których młodzież urządza odczyty i pogadanki na różne tematy, po których następują dyskusje. Organizuje ona również biblioteki, chóry orkiestry, zespoły taneczne i teatralne; tworzy także kółka dla zapoznania się ze spółdzielczością Jako sporty praktykuje się piłkę nożną, narty, lekką atletykę, konną jazdę, szybowce, sporty kolarskie. W lecie są organizowane brygady pracy, które wyruszają na wieś pomagając w pracy wieśniakom.

Organizowanie młodzieży pozaszkolnej odbywa się już na gruncie politycznym — każda partia polityczna posiada organizację młodzieżową, jak np. Związek Robotniczy młodzieżowy, Zw. Ludowy Młodzieżowy, Zw. Socjalistyczny Młodzieżowy i Zw. Młodzieżowy ZWENO. Te wszystkie organizacje są połączone w „Ogólny Związek Młodzieży Demokratycznej w Bułgarii, który działa w kierunku, demokratycznego wychowania młodzieży i współpracuje z organizacjami młodzieży demokratycznej w innych krajach.

Niezależnie od różnicy przekonań partyjnych Związek ten działa jednomyślnie w sprawach tyczących się głównej linii politycznej kraju. W działalności przedwyborczej Referendum młodzież bierze czynny udział, organizując wiece i zebrania. Poza tym są wygłaszane pogadanki mające na celu wyjaśnienie sytuacji politycznej.

Związek młodzieży demokratycznej Bułgarii należy do Międzynarodowej Federacji Młodzieży demokratycznej i bierze czynny udział w tej działalności.

Profanacja prochów męczenników
musi być surowo ukarana

Mimo, że dawno już przebrzmiały eksplozje bomb i huki wystrzałów — straszliwe ślady wojny widać na każdym kroku. Spustoszenia jakie poczyniła ta najokrutniejsza z wojen sięgają znacznie głębiej niżby można sądzić. Jaskrawym tego dowodem jest sprawa następująca:

W dniu 30 lipca rb. do komisariatu Milicji Obywatelskiej zgłosiła się komisja do badania zbrodni niemieckich z prośbą o wydelegowanie milicjanta, który by asystował przy badaniu cmentarzysk popiołów, pozostałych po spalonych i rozstrzelanych więźniach z Pawiaka.

Gdy komisja wraz z asystującym milicjantem przybyła na ul. Nowolipki, gdzie znajdowały się prochy poległych, zauważyli już z odległości 50 metrów kilka osób, grzebiących w popiołach.

Milicjant pobiegł szybko do grzebiących w popiołach i wezwał ich do nie ruszania się z miejsca. Jeden z zatrzymanych wyskoczył z wykopanego przez siebie dołu i trzymając pod pachą okrągłe zawiniątko, w którym prawdopodobnie znajdowała się czaszka ludzka, zaczął uciekać. Milicjant do uciekającego kilka razy strzelił, uciekinier jednak znikł w gruzach.

Zatrzymane towarzystwo przeprowadzono do komisariatu i poddano dokładnej rewizji. Byli to: Ksawery Woronowicz, Henryk i Zbigniew bracia Dworakowie, Stanisław Sendek, Zenon Jędrykiewicz, Mieczysław i Maria Waszkiewiczowie.

Wszyscy zatrzymani mieli przy sobie, jako narzędzia pracy, łopatki oraz sita do przesiewania popiołów poległych męczeńską śmiercią na Pawiaku.

W śledztwie Woronowicz przyznał się, że już przeszło miesiąc „pracuje" na terenie cmentarzyska i rezultat dzienny jego poszukiwań wynosi kilka złotych zębów, czasami trafiają się również korony. Zdobycz swą sprzedaje na wagę handlarzom złota. Dodać należy, że przy Woronowiczu znaleziono w czasie rewizji dwa żółte zęby, które zatrzymał, myśląc, że są ze złota.

Bracia Dworakowie również trudnili się już oddawna tym przemysłem i nie narzekali na złe czasy.

Zenon Jędrzychowicz już był kiedyś notowany w milicji za zawodowe trudnienie się „wojenną dentystyką".

Bardzo naiwnie tłumaczyli się w śledztwie małżonkowie Waszkiewiczowie, którzy z żalem zeznali, że mieli zamiar kopać, ale przy początkowym stadium pracy zostali przez milicję zatrzymani.

W sukurs hienom-„dentystom" przyszło dwóch kolegów — Gronczewski i Siwiński którzy jednemu z milicjantów zaofiarowali 30 tysięcy złotych łapówki za wypuszczenie przyjaciół. Milicjant zatrzymał obu pośredników i wraz z 30 tysiącami złotych przekazał dyżurnemu przodownikowi.

Doborowa dziewiątka hien żerujących na najświętszych dla każdego Polaka cmentarzyskach—ludzi dla których tylko pieniądz jest bożkiem i dla których wojna i czasy powojenne są okresem największego powodzenia materialnego, wkrótce odpowie przed sądem.

Do niedawna jeszcze przestępstwa te na zasadzie kodeksu karnego art. 168 przewidywały za zbezczeszczenie zwłok od 1 do 2 lat więzienia i były sądzone przez sąd grodzki. Ustawodawca bowiem wówczas nie przewidywał skutków okropnej wojny światowej i szczególnego zezwierzęcenia, będącego wynikiem barbarzyńskiego systemu hitlerowskiego.

Reguluje tę sprawę obecnie dekret z 12 lipca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych. W dekrecie tym jest mowa, że za uszkodzenie zwłok lub znieważenie miejsca spoczynku żołnierza Wojsk Polskich lub osoby, która padła ofiarą zbrodniczych działań faszystowskich, jest przewidziana kara od lat 5 do 10.

Ponieważ po raz pierwszy tego rodzaju sprawa znajdzie się na wokandzie sądowej, więc wzbudza wielkie zainteresowanie nie tylko wśród sfer prawniczych, ale i wśród opinii publicznej. (cz)

Za prace przy odbudowie Warszawy
Druga lista odznaczonych pracowników miejskich

W sobotę w południe w sali Miejskiej Rady Narodowej odbyła się druga uroczystość odznaczenia srebrnymi Krzyżami Zasługi pracowników miejskich, odznaczonych za pracę przy odbudowie stolicy. Druga lista odznaczonych obejmuje następujące nazwiska:

Adamiak Szczepan, Dr. Ambros Zygmunt, Andruszkiewicz Zenon,, Inż. Anlajtner Kazimierz, Balcerzak Jan, Banach Władysław, Baran Stanisław, Dr. Barański Rajmund, Inż. Bartkiewicz Czesław, Dr. Baryszewska Helena, Bieganowski Kazimierz, Inż. Blank Walenty, Inż. Brudowski Edmund, Brzyski Stanisław, Chyrosz Witold, Ciacharowski Władysław, Czarniejewski Stefan, Dąbkowski Mieczysław, Deuszkiewicz Wacław, Dobrusiak Władysław, Filipowicz Stanisław, Frankowski Aleksander, Golda Konstanty, Gołębiowski Eugeniusz, Gontarczyk Edmund, Gorakowski Czesław, Gorgolewski Józef, Grzegdala Edward, Guguła Józef, Izdebski Zygmunt, Jagodziński Rygobert, Jaworek Władysław, Jedliński Henryk, Jędral Władysław, Jędras Jan, Kamiński Franciszek, Kapusta Feliks, Kizler Włodzimierz, Klimkiewicz Kazimierz, Koc Roman, Komorowski Bronisław, Komorowski Michał, Dr. Koszarowski Tadeusz, Krukowski Adam, Kryda Hugon, Krzewiński Teodor, Książek Leon, Kula Leon, Inż. Kulczycki Antoni, Kulpa Wacław, Laskowski Jan, Lisowska Maria, Łukasik Władysław, Łuka Stanisław, Maciejko Łukasz, Malesza Adolf, Dr. Mantuefel Leon, Maruszewski Teofil, Maszakowski Alfred, Matraszek Walerian, Milcz Antoni, Milczarek Władysław, Misiewicz Janina, Misiewicz Antoni, Morawski Leopold, Mulu Aleksander, Niewczas Kazimierz, Olewiński Jan, Orłowski Ludwik, Ossowski Jan, Owczarek Roman, Pałuski Franciszek, Parczewski Wojciech, Penkala Tadeusz, Pietrzyk Antoni, Pindor Teodor, Płużyczko Walenty, Popowski Zygmunt, Pruszkoswki Jan, Radomska Zdzisława, Rengiel Stefan, Rogójski Stefan, Romanek Władysław, Szopa Jana, inż. Sztejnduchert Leszek, Szwed Władysław, Słu-Antoni, Sędziński Franciszek, Seredyński Hipolit, Sieczkowski Wacław, Simon Edmund, Suchocki Włodzimierz, Szczygieł Władysław Szopa Jan, Szwed Władysław, Ślusarczyk Franciszek, Świetlik Roman, Święcicki Ignacy, Tarnowski Jan, Tomaszewska Apolonia, Turek Eugeniusz, Wieniatowski Jan, Wojciechowska Zofia, Wójcicki Aleksander, Wronka Jan, Wyganowski Franciszek, Wyrzykowski Paweł, Zaborowski Stanisław, Zawadzki Klemens, Zwierzchowski Hilary, Zychowicz Leonard.

— o —

Kolumnę Zygmunta
odbudowują akademicy

Delegacja Bratniej Pomocy Studentów U. J. przeprowadziła konferencję w Wydziale Architektury Zabytkowej BOS-u, w wyniku której sfinalizowana została sprawa odbudowy kolumny Zygmunta w Warszawie. Prace te przeprowadzone zostaną wyłącznym kosztem akademików krakowskich.

Nie łatwo jest żebrać?

(R) Dużo się dzisiaj mówi i pisze o pladze żebractwa, którą trzeba ostro i jak najprędzej zwalczyć. Bez wątpienia żebractwo stało się dzisiaj nie tylko plagą, ale i łatwym chlebem dla wielu sprytnych oszustów i symulantów, którym nie bardzo chce się pracować. I w stosunku do tych trzebaby było rzeczywiście przedsięwziąć ostre środki, a zdrowych i młodych do pracy zmusić.

Ale nie wszyscy żebracy, których spotykamy dzisiaj na warszawskich ulicach, traktują swój proceder jako lekki chleb, chcąc się od pracy wymigać.

Przed dwoma tygodniami pisaliśmy w „Robotniku" o starym inwalidzie - tramwajarzu, 68-letnim Ignacym Proboszczu, którego spotkaliśmy przy nowej zajezdni pod mostem Poniatowskiego. Pokazywał nam wtedy swoje dokumenty — dwadzieścia lat przepracował w Miejskich Zakładach Komunikacyjnych jako motorniczy. W czasie powstania stracił nogę po kolano.

Koledzy tramwajarze wspomagają go od czasu do czasu datkami pieniężnymi, bo, jak nam wtedy mówił, ma dopiero obiecaną emeryturę czy jakąś rentę.

Prosił nas natomiast gorąco o pomoc w otrzymaniu protezy, bo drewniana noga, na której kusztyka, jest bardzo ciężka i niewygodna i nieraz się już przez nią przewrócił. Stary inwalida ze łzami w oczach opowiadał nam o swych przeżyciach i dzisiejszej wegetacji. Zwróciliśmy się wtedy na łamach naszej gazety o pomoc dla inwalidy — wieloletniego pracownika tramwajów.

Wczoraj w południe spotkaliśmy go przypadkiem znowu. Chodził po Marszałkowskiej od sklepu do sklepu, prosząc o parę groszy. Był piątek — „dzień dobroci dla żebraków". Szedł powoli z trudem dźwigając zamiast nogi, wielki kawał drzewa.

— Byłem w MZK, byłem w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej — mówi nam z zażenowaniem — kazali się zgłosić po 10, czy po 15 września, bo urzędniczka teraz na urlopie. Przecież ja już pracować nie mogę. Czekam i czekam, ale nie ma z czego żyć. W zajezdni dostaję codziennie talerz zupy za 50 gr. I to wszystko. Czasami coś koledzy pomogą.

Nie naszą jest rzeczą zbierać o Ignacym Proboszczu informacje, nie naszą jest rzeczą sprawdzać prawdziwość jego słów. Wiemy tylko jedno — ma prawie 70 lat, jest inwalidą, a dwadzieścia lat przepracował na służbie miasta i jego mieszkańców.

I wiemy jeszcze coś — że Ignacy Proboszcz żebrać nie chce, a pracować nie może.

I za swój obowiązek uważamy raz jeszcze podjąć jego sprawę i zaalarmować odpowiednie instytucje.

A jeżeli chcemy zwalczyć plagę żebraków, to musimy przede wszystkim wykluczyć z ich szeregów, tych, którzy tam się znaleźli przez wielką jakąś pomyłkę i nieporozumienie—tych, którym się od społeczeństwa i państwa coś więcej należy, niż grosz rzucony w jałmużnie. Wtedy liczba żebraków zmniejszy się być może radykalnie.

Ulgowe bilety tramwajowe
powinny przysługiwać i pracownikom państwowym

Przed wojną zupełnie odmiennie oceniano i klasyfikowano wartość pracy pracowników samorządowych i państwowych. Samorządowcy nie korzystali np. z ulg kolejowych, przysługujących pracownikom państwowym — nie mieli tych samych norm uposażeń i tychże stawek emerytalnych, słowem — jako samorządowcy — zamknięci byli w ramach odrębnej gospodarki ustrojowej. Obecnie kierownicze czynniki państwowe usuwają te rozbieżności i nierówności, uznając obie kategorie pracowników za równoznaczne co do ich ważności w służbie państwowej czy samorządowej.

Nie wszystko jednak jest już uporządkowane. Reformy realizowane są stopniowo. W tej chwili np. wiadomo już, że pracownicy samorządowi zrównani są w przywilejach ulgowych na kolejach z pracownikami państwowymi. Nie jest jednak załatwiona sprawa ulg komunikacyjnych dla pracowników państwowych na miejskich tramwajach i autobusach.

Pracownicy państwowi w Warszawie, rozproszeni przeważnie na przedmieściach (najliczniej na Pradze) korzystają narazie z samochodów swoich instytucyj. W miarę rozszerzania się komunikacji miejskiej i wznawiania coraz nowych linii tramwajowych, samochody ciężarowe ministerialne dla przewozu pracowników państwowych są stopniowo likwidowane, a urzędnicy państwowi przenoszą się z konieczności do tramwajów miejskich i autobusów. Tymczasem sprawa przejazdów ulgowych nie jest dotąd w Zarządzie Miejskim załatwiona. Jest to sprawa pilna, którą Prezydium Magistratu winno jak najrychlej zgłosić na Radę Narodową, kierując się słusznie przyjętą przez nowe nasze czynniki kierownicze zasadą, że w nowym ustroju pracownicy państwowi i samorządowi są zrównani co do swej ważności i użyteczności publicznej, z uwagi zaś na skromne normy uposażeń, całkowicie są uprawnieni do korzystania z ulg komunikacyjnych miejskich.

Nic nie stoi na przeszkodzie rychłego załatwienia tej żywotnej dla pracowników państwowych sprawy.

Dar robotników Włocławka

(Rs) Wczoraj prezydent Tołwiński przyjął delegację robotników fabryk Włocławka, która go zawiadomiła o ofiarowaniu przez świat pracy Włocławka — 4 wagonów części żelaznych do budowy kuchen mieszkalnych, wartości 1,5 miliona złotych.

Układy zbiorowe
dla dziennikarzy i przem. budowlanego

Ukazał się Nr. 8 „Zbioru Układów Zbiorowych Pracy" Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej zawierający zarządzenie tegoż Ministerstwa o nadaniu mocy powszechnie obowiązującej na terenie całego Państwa: a) układowi zbiorowemu pracy dla przemysłu budowlanego, oraz b) układowi zbiorowemu pracy, dla zawodu dziennikarskiego. Numer 8-my zawiera również obwieszczenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej o normach płac ustalonych dla przemysłu budowlanego.

Z dniem ogłoszenia obu tych zarządzeń t. j. z dniem 19 sierpnia 1946 r. wszystkie zakłady pracy przemysłu budowlanego oraz zakłady pracy, zatrudniające dziennikarzy, obowiązane są stosować wymienione układy pracy.

Propagator turystyki
skazany na półtora roku obozu

Komisja Specjalna skazała na półtoraroczny pobyt w jednym z przymusowych obozów pracy na Pomorzu znanego już przed wojną propagatora turystyki krajowej dr. Saysse Tobiczyka.

Dr. Tobiczyk był przed wojną redaktorem działu turystyczno-propagandowego w jednym z dzienników warszawskich.

Po odzyskaniu niepodległości dr. Tobiczyk zorganizował Spółdzielnię Fotografii Dokumentarnej i po zawarciu korzystnych umów z instytucjami państwowymi podjął się wykonania pewnych prac propagandowych, które miały spopularyzować zagranicą piękno naszych uzdrowisk.

Ponieważ zamówienia nie były wykonane a przy wyjaśnieniu wyszło na jaw, że dr. Tobiczyk papier, który otrzymywał na cele wydawnicze sprzedawał na wolnym rynku, sprawę oddano w ręce Komisji Specjalnej, która propagatora turystyki skierowała do przymusowego obozu pracy. (Cz)

„Czarna Maska" — Becker-Szczerbiński
aresztowany przez prokuratora Sądu Specjalnego

Prokuratura Sądu Specjalnego w Warszawie aresztowała przybyłego przed paru dniami do Warszawy z terenów niemieckich pozostających pod okupacją amerykańską znanego zapaśnika Becker-Szczerbińskiego.

Szczerbiński mieszkaniec Woli w zawodowym sporcie zapaśniczym był swego czasu osobą popularną odnosząc cały szereg sukcesów. Kiedyś dla wzbudzenia większej sensacji i dla przyciągnięca tłumów Szczerbiński występował na arenie jako, czarna maska.

Po przyjściu Niemców Becker został Volksdeutschem i pracował jako werkschutz w jednej z fabryk warszawskich.

Becker-Szczerbińskiego nie należy identyfikować ze znanym zapaśnikiem Władysławem Szczerbińskim, siostrzeńcem sławnego Zbyszka Cyganiewicza, Wład. Szczerbiński w czasie wojny walczył jako polski lotnik w Anglii, a obecnie znajduje się w Argentynie. (cz)

WIEŚCI Z KRAJU

Małe miasteczko portowe w powiecie słupskim, u ujścia rzeki Słupi, posiada prócz dawnej niemieckiej nazwy Stolpmuende, jeszcze 4 oficjalne nazwy polskie. Tak więc stacja kolejowa nazywa się Ustka, Zarząd Miejski twierdzi, że jest w Postominie, poczta bije stemple z nazwą Nowy Słupsk, a spotyka się też nazwę Słupioujście.

Zaznaczyć należy, że władze samorządowe już od ub. roku interweniowały w tej sprawie przez Urząd Woj. Gdański ,lecz na razie bez skutku.

✶

Miasto Szczecin odczuwa poważnie brak odpowiednich sal kinowych. W Szczecinie dostać się do kina jest bardzo trudno. Toteż „Film Polski" przystąpił do budowy wielkiego kina na 1600 miejsc przy ulicy 5-go Lipca.

Na cele kinowe przebudowuje się salę sportową.

✶

Nad powiatem kaliskim przechodził straszny huragan, który zniszczył sady, drzewa owocowe i olbrzymie drzewa w lasach. W Stobnie huragan wywrócił dom mieszkalny grzebiąc pod nim troje osób. Podobny huragan przechodził w całej południowej części województwa poznańskiego.

✶

Po kilkumiesięcznych pracach w Bydgoskich Warsztatach Lotniczych wykonano samolot akrobacyjny typu „Kadet". Nowa maszyna szybka i zwrotna, lekko wykonuje wszystkie ewolucje.

Wyścigi konne na Służewcu
Zapisy koni na niedzielę, 8 września

GONITWA 1. Nagroda 6000 zł. dla 3 l. koni. Dystans około 1600 mtr. Daccia (57) st. „Turów", Dagoressa (57) st. Państw. Widów, Geolog (59) st. „Klejnot", Ines II (57) st. Państw. Albigowa.

GONITWA 2. Nagroda 5000 zł. dla 3 l. og. i klaczy arabskich. Dystans około 1800 mtr. Furda (57) st. Państw. Nowy Dwór, Futar (59) st. Państw. Łososina Dolna, Nemir (59) st. Państw. Łososina Dolna, Uszmir (59) st. Państw. Nowy Dwór, Verona (57) st. Państw. Racot.

GONITWA 3. Nagroda 8000 zł. dla 2 l. og. i kl. Dystans około 1000 mtr. Jabłonna (55) st. Państw. Leszno, Galanteria (55) st. „Turów", Isthmus (57) st. Państw. Michałów, Rawenzorii (57) st. Państw Widzów, Sobiepan II (57) st. „Brzozów", Storczyk (57) st. „Klejnot", Suhor (57) st. „Klejnot".

GONITWA 4. Nagroda Forwarda 15000 zł. dla 3 i og. i kl. Dystans około 2400 mtr. Oziris (57) st. Ferdynandów, Poprad (59) st. Państw. Kozienice, Pożoga (55) st. Państw. Golejewko, Silver King (59) st. „Klejnot", Spóźniony (59) st. Państw. Golejewko, Syn Puszczy (59) st. Państw. Leszno.

GONITWA 5. Nagroda im. Prezydenta Krajowej Rady Narodowej 75000 zł. dla 4 l. i st. og. i klaczy. Dystans około 3200 mtr. Irak II (59) st. Państw. Albigowa, Izan (59) st. „Klejnot", Odeon (59) st. Ferdynandów, Pantera (57) st. A. Mieczkowskiego, Somosierra (57) st. Państw. Michałów, Wiraż (59) st. A. Mieczkowskiego.

GONITWA 6. Nagroda Essora 10000 zł. dla 2 l. og. i kl. Dystans około 1200 mtr. As Dur (57) st. Państw. Leszno, Chorążanka (55) st. Państw. Golejewko, Fidelitas (55) st. Państw. Widzów, Gniew (57) st. „Klejnot" Parada III (55) st Państw Albigowa.

GONITWA 7. Nagroda 8000 zł dla 3 l. i st. klaczy. Dystans około 2200 mtr. Duma II (61) st. „Leśniczówka", Jastarnia III (56) st. Państw. Kozienice, Jaworzyna (61) st. Leśniczówka, Pani Polmoodie (61) st. Państw. Iwno, Rarissima (61) st. „Brzozów", Urga (61) st. Państw. Albigowa, Wisła (56) st. Państw. Okocim.

GONITWA 8. Nagroda 6000 zł. dla 3 l. i st. koni. Dystans około 1800 mtr. Capri II (61) st. Państw. Kozienice, Czamara II (61) st. Państw. Leszno, Duna (56) st. Państw. Okocim, Lotna II (61) st. Państw. Janów Podlaski, Opieka (61) st. „Turów", Rita (59) st. Państw. Widzów, Umbraga (61) st. Państw. Kozienice.

NASZE TYPY:

GONITWA 1. Daccia — Dagoressa
„ 2. Verona — Uszmir
„ 3. Suhor — Rawenzori
„ 4. Silver King — Syn Puszczy
„ 5. Izan — Wiraż
„ 6. As Dur — Chorążanka
„ 7. Jastarnia III—Pani Polmoodie
„ 8. Duna — Rita.

Wyniki gonitw 13 dnia — 7 września

GONITWA 1. Nagroda 5.000 zł. dla 3 l. i st. koni. Dystans około 1300 mtr. 1. Globus (63) st. „Turów" (chł. Chmielarczyk), 2. Czamara II (61) st. Państ. Leszno (chł. A. Szableski), 3. Rewelacja (61) chł. Chomicz. Wycofane: Chianti, Meta, Stefka i Werwa. Wygrane w 1 m. 26 (19—31—36), łatwo o 6 dł., III-ci o 8 dł. Tot. zw. 240, porządk. 370.

GONITWA 2. Nagroda 5.000 zł. dla 3 og. i kl. arabskich. Dystans około 16000 mtr. 1. Frezza (57) st. Państw. Nowy Dwór (chł. Ziemiański), 2. Farkas (59) st. Państw. Łososina Dolna (dż. Janucik), 3. Alhambra (57) j. Tokarczyk, 4. Urga (57) chł. Goździk, 5. Rabda (57) chł. Sulik. Wygr. w 1 m. 57 (8—35—38 i pół—35 i pół) w walce o pół dł. III — trzy czw. dł. Tot. zw. 150, franc. 110 i 110, porządk. 200.

GONITWA 3. Nagroda 8.000 zł. dla 2 l. og. i kl. Dystans około 1200 mtr. 1. Sobiesława (55) st. Państw. Iwno (dż. Klamar), 2. Rawenzori (57) st. Państw. Widzów (dż. Olejnik), 3. Solfatara (55) dż. Lipowicz, Sundar (został na starcie). Wycof. Isthmus. Wygrane w 1 m. 24 (17—33 i pół—33 i pół) pewnie o półtorej dł., III — pół dł. Tot. zw. 110, porządk. 190.

GONITWA 4. Nagroda 8.000 zł. dla 2 l og. i kl., które nie biegały. Dystans około 1000 mtr. 1. Charme (55) st. Państw. Kozienice (j. Kleban), 2. Monte Carlo (57) st. „Jawor" (chł. Kucharski), 3. Barsal (57) dż. Szymański, 4. Jawna (55) dż. Janucik. Wygr. w 1 m. 5 s. (32—33) w walce o łeb, III—3 dł. Tot. zw. 300, franc. 150 i 170, porządk. 1980.

GONITWA 5. Nagroda Granata 10.000 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. Dystans ok. 2200 mtr. 1. Zegarynka (59) st. „Leśniczówka" (j. Wojtas), 2. Talizman III (59) st. Państw. Leszno (chł. A. Szablewski), 3. Orion IV (59) dż. Balcer, 4. Prachtkerl (59) dż. Michalczyk, 5. Bojar (59) dż. Jagodziński, 6. Chaldea (57) chł. Szczepaniak. Wycofane: Brokat, Souvenir Wygr. w 2 m. 25 (14—30—33—33—35) łatwo o 4 dł., III — 4 dł. Tot. zw. 410, franc. 240 i 1400, porządk. 8030.

GONITWA 6. Nagroda 6.000 zł. dla 4 l. i st. koni. Dystans około 1600 mtr. 1. Milet (59) st. „Działosza" (dż. Bogobowicz), 2. Capri II (56) st. Państw. Kozienice (j. Kleban), 3. Inwazja (57) dż. Pasternak, 4. Ganey (58) j. Dylik. Wycofane: Czamara II, Globus i Umbraga. Wygr. w 1 m. 47 (8—31—34—34) w walce o trzy czw. dł., III — 1 dł. Tot. zw. 190, franc. 150 i 200, porządk. 610.

GONITWA 7. Nagroda 8.000 zł. dla 2 l. og. i kl. Dystans około 1000 mtr 1. Onyx (57) st. „Brzozów" (dż. Balcer), 2. Storczyk (57) st. „Klejnot" (dż. Szymański), 3. Nandu (57) dż. Pasternak. Wycofane: Isthmus, Solfatara i Suhor. Wygr. w 1 m. 3 i pół (30 i pół—33) łatwo o 2 dł., III—2 dł. Tot. zw. 150, porządk. 760.

GONITWA 8. Nagroda 8.000 zł. dla 3 l. i st. koni. Dystans około 1800 mtr. 1. Marsz (61) st. „Działosza" (dż. Bogobowicz), 2. Wicher IV (58) st. Państw. Albigowa (dż. Pasternak), 3. Helikon (62) j. Dylik, 4. Jolant (63) dż. Jagodziński, 5. Finis (60 chł. Kucharski. 6. Corredidor (63) dż. Michalczyk. Wycofane: Cheronea, Confetti, Rarissima i Tobruk II. Wygr. w 1 m. 58 (20—31 i pół—35 i pół—33) wysyłany o 3 dł., III — pół dł. Tot. zw. 1300, franc 230 i 130, porządk. 550.

Syczy gaz w przewodach

30 lat w służbie Stolicy

Trudno jest wyobrazić sobie życie wielkiego miasta bez gazu — a jednak Warszawa od powstania do 29 czerwca 1945 r., gdy pierwszy raz na Mokotowie zasyczał znów gaz w przewodach — musiała się obyć bez niego. Ileż to nawzdychały przez ten czas kobiety, ilu ludziom dojrzałym prowadzącym własne gospodarstwo, śnił się niebieski płomień, tryskający z palnika nieczynnej kuchenki.

Dziś przez 186 km odbudowanej i naprawionej sieci, 15.000 konsumentów korzysta z gazu. 40.000 m³ może zużyć stolica na dobę, bo tyle jest w stanie dostarczyć jej Gazownia. Lecz ilość gazu i zasięg sieci powiększa się ustawicznie, z dnia na dzień.

ŚWIĘTO 250 PRACOWNIKÓW

Dziś jest święto pracowników Gazowni, prawie 250 jej pracowników obchodzi 25-lecie i 30-lecie pracy. Pracy ciężkiej pochłaniającej zdrowie, pracy niezmordowanej, której celem jest wygoda i dobro ogółu.

Na Woli w potężnym czworoboku o powierzchni 240.000 m² mieszczą się główne zakłady przeniesione tutaj w 1888 r. z ul. Ludnej, gdzie pozostał tylko dział sieci podziemnej, służby pogotowia i naprawa gazomierzy.

Powstanie było dla Gazowni ciosem straszliwym. Spłonał jej gmach administracji na Kredytowej, zniszczone zostały warsztaty i budynki na Ludnej, cały teren i gmach na Woli były jednym wielkim rumowiskiem.

Zaczęła się uparta, twarda w najcięższych warunkach prowadzona praca, praca robotników. Przodowali starzy pracownicy. Ci których umiłowanie fabryki było silniejsze niż mróz, ci, którzy święcą dziś swój jubileusz.

Wielkim sukcesem było uratowanie planu sieci. Z największym poświęceniem wyniósł go z płonącego gmachu administracji na Karowej technik Łaszkiewicz z towarzyszami i ulokował w schronie. Schron trafiony bombą został zrujnowany, na szczęście plan nie ucierpiał wiele. Bez niego trudno sobie wyobrazić prace odbudowy. Kilkadziesiąt milionów złotych kosztowałaby jego rekonstrukcja. Łaszkiewicz i ci, którzy mu pomogali zostaną odznaczeni na święcie Gazowni.

JAK PRACUJĄ W GAZOWNI

Zwiedzamy Gazownię wolską. Na bocznicy piętrzą się zwały węgla który ma być przerobiony na gaz. Dostarcza się wagonami pod gmach olbrzymiej piecowni do łamacza, który go drobi i skąd elewatorami kubełkowymi jedzie w górę pod strop żelaznych konstrukcji i sypie się do t. zw. zasobników nad piecami. W powietrzu pełno jest pyłu węglowego, grubą warstwą osiada na poręczach schodków, po których pniemy się w górę. Jest naprzemian gorąco i chłodno.

Po obu stronach hali mieszczą się piece. Szesnaście godzin praży się w nich węgiel wydzielając gaz. Smoły ciężkie osiadają w specjalnych zbiornikach.

Krętymi schodkami schodzimy za tył pieców do rusztów generatorów. Obsługuje je Kaliński Jan obchodzący dziś swoje 30-lecie. Z uśmiechem odchyla klapę zamykającą dostęp do paleniska generatora i ochronną rękawicą wygarnia żużel, który oblepił szpary rusztu.

Po drugiej stronie hali buduje się nowe piece. Docieramy do nich w gąszczu żelaznych powiązań. Precyzyjna ich konstrukcja wymaga nie byle jakiego opanowania fachu. Poznajemy tu towarzysza Otulaka, starego bojownika Partii, w którego pewnych barczystych ramionach spoczywał zawsze czerwony sztandar w czasach najbardziej ciężkich podczas rozpędzanych przez policję demonstracji. Otulak święci także trzydziestolecie pracy.

— Chyba się zobaczymy w „Romie" na waszej uroczystości?

— Jeżeli będzie miał mnie kto zastąpić — słyszę w odpowiedzi.

Tacy są ci nasi towarzysze partyjni. — Dla nich najważniejszym obowiązkiem jest praca.

GAZ DLA WSZYSTKICH MIESZKAŃCÓW

Schodzimy z powrotem pod piece. Jest dwunasta w południe. Następuje t. zw. szarża, czyli wypróżnianie z retort węgla z którego wydobyto już gaz. Pod ciśnieniem 40 atmosfer otwierają się klapy u spodu retort i koks wypada na wózki. Robi się piekielnie gorąco. Z niektórych retort, których ściany rozżarzone są do białości trzeba węgiel wybijać bo się przykleił. Swąd gazowy bije w nozdrza. Ludzie uwijają się jak mogą najszybciej. Robota jest piekielnie męcząca i pot się leje ciurkiem.

Transporterem koks idzie na sortownię, do sprzedaży.

Gaz zaś z piecowni ssany przez potężne pompy ssąco-tłoczące płynie grubym przewodem na chłodniki wodne, które w kształcie potężnych tub sterczą na dziedzińcu. Po przejściu przez płuczki benzolowe i liczniki notujące ilość produkcji gaz idzie do zbiorników.

Stąd przewodami niskiego lub wysokiego ciśnienia przez halę kompresorów gaz pędzi na miasto.

Zatrzymuje się jeszcze w podstacjach, gdzie obniża się ciśnienie i już teraz za przekręceniem kurka jest do dyspozycji wszystkich.

Wśród tych hal huczących maszynami uwijają się ludzie czarni od pyłu węglowego w zatłuszczonych kombinezonach, starzy wyjadacze, których czujne oko momentalnie dostrzega najmniejszą niedokładność w funkcjonowaniu skomplikowanej aparatury.

Potem idą po skończeniu zmiany wykąpać się w trzech natryskach dla 920 ludzi, bo dobrze urządzona łaźnia fabryczna została zajęta. W mieście przy naprawie podziemnych przewodów pracują specjalne ekipy. Naprawiają zepsute przewody starych zniszczonych domów, wymontowują gazomierze, załączając je tam, gdzie uruchomiono sieci.

Co już odbudowano w Warszawie

Sprawozdanie BOSu o stanie odbudowy

Według danych Biura Odbudowy Stolicy na dzień 1 sierpnia rb. stan odbudowy przedstawia się w cyfrach:

Elektrownia: moc rozporządzalna turbozespołowa 49,300 Kw (przed wojną 95 tys. Kw.) co stanowi 52 proc. stanu przedwojennego. Pasy transformacyjne: 752 (przed wojną 1620) stanowi to 46 proc. Lamp elektrycznych na ulicach mamy już 2246 (przed wojną 7 tys.) czyli 32 proc. Ilość abonentów elektrowni wynosi 86.760 (przed wojną 235.480), stanowi to 37 proc. stanu przedwojennego.

Wodociągi i kanalizacje: Zdolność stacji pomp rzecznych przed wojną wynosiła 300 tys. mtr. sześć. wody na dobę; obecnie 140 tys., to jest 46 proc. Zdolność filtrów przed wojną wynosiła 150 tys. mtr. sześć. na dobę, obecnie 100 tys., to jest 67 proc. Przed wojną 13.928 budynków było przyłączonych do wodociągów i kanalizacji, obecnie 6.753 nieruchomości, to jest 48 proc.

Gazownia. Przed wojną długość sieci gazowni wynosiła 708 km, obecnie 165 km, to jest 23 proc. Lamp gazowych mamy już 264. Do 1 sierpnia rb. przyłączono do sieci 1527 nieruchomości. Ilość konsumentów wynosiła 116.033, obecnie 13.083(to jest 11 procent.

Miejskie Zakłady Komunikacyjne: Przed wojną Warszawa miała torów eksploatacyjnych tramwajowych 224,5 km, obecnie ma 120 km, to jest 53 procent. Wagonów — silników było przed wojną w ruchu 398, obecnie 107, to jest 27 proc. Doczepnych wagonów przed wojną 324, obecnie 99, to jest 30 proc. Linii tramwajowych przed wojną 39,, obecnie 21, t. j. 53 proc.. Długość linii tramwajowych przed wojną wynosiła 407 km, obecnie 94. Długość linii trolleybusowych 14,5 km. W Warszawie mamy 13 kursujących trolleybusów. Przed wojną było 19 autobusów, obecnie — 6. Długość linii autobusowych przed wojną 82 km, obecnie 35, wozów autobusowych przed wojną 93, obecnie 2.

Odbudowa nieruchomości. W lipcu r. b. zakończono budowę 275 tys. mtr. sześć. budynków. Za cały okres do 1 sierpnia r. b. BOS wykonał 3.484.000 mtr sześć. odbudowy nieruchomości. Roboty będące w toku i zaawansowane w 73 proc. wynoszą 2.460.000 mtr sześć. budynków mieszkalnych. Szczegółowe zestawienie odbudowy nieruchomości przez BOS do 1 sierpnia rb. przedstawia się następująco: wykończono odbudowę budynków mieszkalnych 1.100.000 mtr sześć., szkół — 994.000 mtr sześć., szpitali — 588.000 mtr sześć., urzędów i biur — 1.497.000 mtr sześć., rónych budynków 794.000 mtr sześć., przedsiębiorstw użyteczności publicznej — 393.000 mtr sześć., budynków zabytkowych — 778.000 mtr sześć.

Wywieziono z Warszawy dotychczas 5.000.000 mtr. sześć. gruzu.

Przy rozbiórkach budynków wydobyto ogółem 3.198 ton żelaza (318 wagonów).

Oczyszczono około 1.000.000.000 cegieł.

BOS projektuje w najbliższym czasie wybudowanie w Warszawie szeregu nowych gmachów: Dom Chłopa na Skarpie, Hale Rzemiosł (róg Świętokrzyskiej i Marszałkowskiej), Hale Targowe na Mokotowie na Dworkowej, Ochocie, Żoliborzu i w Śródmieściu, Dom Związków Zawodowych na Skarpie, Ośrodek Zdrowia na Puławskiej róg Madalińskiego, Dom Pisarza na Nowym Świecie koło Smolnej.

Ponadto będą odremontowane gmachy leżące teraz niemal w gruzach jak Opera, Katedra Św. Jana, Sąd Najwyższy na Placu Krasińskich, Hipoteka i inne.

8000 dzieci rozpocznie naukę

od października w specjalnych barakach

Dnia 10 września mają nadejść do Warszawy baraki, z których zmontowane zostanie 12 „szkół" na placach i skwerkach Warszawy.

W barakach tych znalazłoby miejsce do nauki 8.000 dzieci.

Zrzeszenie Przedsiębiorstw Budowlanych w Poznaniu, które te baraki wykonuje uzależniło ich dostawę tylko od podstawienia wagonów przez P. K. P., a Warszawska Dyrekcja odbudowy zobowiązała się najdalej w ciągu miesiąca je postawić.

Jest więc rzeczą pewną, że wobec ciągle wzmagającej się sprawności naszego transportu — od 10 października ośmiotysięczna rzesza dzieci warszawskich rozpocznie naukę, której tak bardzo pragnie (ap)

Ruiny Dworca Pocztowego

będą twardym orzechem do zgryzienia

Wczoraj o 7 rano potężny huk zbudził ze snu mieszkańców. Alei Jerozolimskich. Drugi wstrząs od którego niebezpiecznie zadźwięczały szyby powtórzył się o 8-ej.

Na ulicy w pobliżu skrzyżowań z ul. Żelazną z jednej strony i Towarową z drugiej, zatrzymano tramwaje, pojazdy i przechodniów.

Były to ostrożności zachowane na polecenie F-my „Miner", która wczoraj, o świcie rozpoczęła wysadzanie ruin dawnego Dworca Pocztowego, znajdujących się w wykopie torów. Ruiny te trzeba usunąć aby odsłonić dojazd do właściwych gruzów Dworca Głównego.

Następne wybuchy z zachowaniem podobnych środków ostrożności nastąpiły o godz. 10-ej i 13-ej przyczym ten ostatni był najsilniejszy.

Mimo dużej ilości użytego materiału silna żelazo-betonowa konstrukcja nie puściła tak jak się spodziewano, choć siła wybuchu nadwyrężyła poważnie filary. Próby zwalenia jej stalowymi linami, przez ciągnik też nie dały wyniku.

Dalsze próby wysadzenia odbędą się jutro, w poniedziałek. Sytuację komplikuje fakt, że znajdujące się w pobliżu kamienice np. Aleje Jerozolimskie 103 — są także poważnie uszkodzone, są zamieszkałe i dlatego ilość materiału wybuchowego trzeba ograniczać, ze względów bezpieczeństwa. (Rs)

Wynik niedzielnej zbiórki ulicznej

(Rs) W rezultacie zbiórki ulicznej, przeprowadzonej w ubiegłą niedzielę, na rzecz odbudowy Stolicy zebrano 115.860 zł.

Na straży uchwał Rady Naczelnej

stoi także i PPS powiatu warszawskiego

W dniu 7 b. m. odbyła się konferencja przewodniczących i sekretarzy dzielnic i kół PPS powiatu warszawskiego.

Uchwały Rady Naczelnej zreferował tow. H. Dobrowolski. Po referacie nastąpiła ożywiona dyskusja. Znamienną bardzo dla sytuacji na terenie powiatu była jednomyślność wszystkich przedstawicieli terenowych. Wyrazem tej jednomyślności jest następująca, przyjęta przez aklamację rezolucja.

REZOLUCJA

Przewodniczący i Sekretarze Komitetów Gminnych P. P. S. z powiatu Warszawskiego zebrani na konferencji w Komitecie Powiatowym w dniu 7.9.46 r. po wysłuchaniu referatów o uchwałach Rady Naczelnej P.P.S. wyrażają jednogłośnie solidarność z linią Partii i przyrzekają na terenie swoich Dzielnic wprowadzić w czyn uchwały Rady Naczelnej i podnieść dyscyplinę członków oraz powiększyć szeregi Partii.

Zebrani potępiają tych towarzyszy, którzy usiłowali wprowadzić dywersję w szeregach Partii.

Zebrani domagają się od C. K. W. P. P. S. oczyszczenia szeregów Partii z elementów wypaczających ideę Polskiego Socjalizmu.

Zebrani w imieniu swych Dzielnic wyrażają w myśl uchwał Rady Naczelnej gotowość współpracy z bratnią partią robotniczą na warunkach równi z równymi, celem doprowadzenia do zwycięstwa idei demokratycznej Polski.

Zebrani oceniają wkład Armii Czerwonej i Armi Polskiej w odzyskaniu niepodległości naszej Ojczyzny i w związku z ostatnią mową Byrnesa w dn. 6.IX b. r. w Stuttgarcie podkreślają wolę mas pragnących utrzymania sojuszu polsko - radzieckiego, jako gwarancji naszych granic.

W dalszym ciągu porządku dziennego omówiono szereg zasadniczych spraw organizacyjnych, oraz postanowiono powiększyć liczbę członków Komitetu Powiatowego. W skład Komitetu wchodzą: tow. tow. Kowalski Stefan — przewodniczący, Gliński Bolesław i Góralczyk Leon — wiceprzewodnicz., Śliwiński Stan. — sekretarz, Winnicka Maria — instruktorka, Korcz J., Iwanicki Stan., Gortatewicz M. — członkowie.

—o—

Nowa linia tramwajowa

(Rs) Dziś zostanie uruchomiona nowa linia tramwajowa na trasie: pl. 3-ch Krzyży, Nowy Świat, Al. 3 Maja, Wiadukt-Most, Al. Poniatowskiego, Zieleniecka, Targowa.

Ostateczna likwidacja dzikiego handlu

Wolno handlować tylko we właściwym miejscu

Walka z handlem ulicznym, który był plagą ulic warszawskich tworząc na nim tzw. dzikie targowiska — rozsadniki chorób, źródło zakłócającego spokój okolicznych mieszkańców jazgotu i demoralizacji — była do niedawna, jak mówili nawet ludzie, którzy ją prowadzili — „walką z wiatrakami".

Obecnie dzięki nadzwyczaj energicznej postawie Komendy Głównej MO handel ten został zlikwidowany we wszystkich punktach, t. zn. na ul. Brzeskiej, Ząbkowskiej, Targowej, Radzymińskiej, ul. Czerwonego Krzyża, Dobrej, Tamce, Solcu i Al. 3-go Maja. O uldze, jaką odczuli po tej likwidacji mieszkańcy miasta świadczy najlepiej wiele listów dziękczynnych do Wydziału Kontroli Zarz. Miejskiego.

Wydział Kontroli Handlu prywatnego ostrzega nadal wszystkich handlarzy, którzy zechcieliby powrócić na dawne miejsca sprzedaży, że nad udaremnieniem tego zamiaru czuwa 12-to osobowa komisja składająca się z przedstawicieli Kom. Gł. MO i Wydziału.

Zarzucony został także dawny sposób karania grzywną. Obecnie towar i wózek ewentualnie „przystawka" ulega konfiskacie, na rzecz szpitali, ich właściciel wędruje bezwzględnie na 48 godz .do aresztu, po którym sąd starościński wymierza mu albo wysoką grzywnę, albo, co ma miejsce częściej, dodaje mu jeszcze 14 dni „odsiadki". Bywa też, że delikwent „pracuje przymusowo" przez kilka miesięcy.

Wszystkich tych przykrych konsekwencji może on jednak uniknąć stosując się do przepisów sanitarnych i handlując w dozwolonych do tego punktach. Punktami tymi są ul. Grójecka 2, pl. Kazimierza, „Kercelak", pl. Narutowicza, Koszyki i Noakowskiego 14.

W najbliższym czasie zostanie uruchomionych kilka dalszych targowisk miejskich.

(ap).

Z ŻYCIA PARTII

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY S. K. PPS.

Dnia 9 b. m. o godz. 16 odbędzie się w lokalu Stołecznego Komitetu PPS przy ul. Piusa 15 posiedzenie Egzekutywy Stołecznego Komitetu PPS.

ZEBRANIE DZIELNICY URSUS

W niedzielę dnia 8 bm. o godz. 11 odbędzie się zebranie członków Dzielnicy Ursus z referatem tow. Gero pt. „Krwawa Środa"

KOŁO KOLEJARZE — W-WA WSCHÓD PAROWOZOWNIA

Dnia 9 bm. o godz. 15.30 w Parowozowni Warszawa - Wschodnia odbędzie się Walne Zebranie Członków Koła, na którym zostanie powołany Komitet.

KOŁO PPS PORT CZERNIAKÓW

Dnia 9 bm. odbędzie się zebranie Koła PPS Port Czerniaków. Ref. pt. „Sytuacja Międzynarodowa" wygłosi tow. Zabielski.

DZIELNICA ŻOLIBORZ

W niedzielę dnia 8 bm. na terenie Żoliborza odbędzie się odgruzowywanie Żoliborza. Wszyscy członkowie są zobowiązani do stawienia się w dniu tym o godz. 8 rano w lokalu Dzielnicy, Kossaka 10.

ZEBRANIE DRUKARNI PAŃSTWOWEJ

W niedzielę dn. 8 bm. o godz. 10 odbędzie się ogólne zebranie pracowników Drukarni Państwowej (Tamka 3). Referat polityczny wygłosi tow. Henryk Dąbrowski.

KURS DLA AKTYWISTEK PPS

Dnia 9 bm., o godz. 16-ej rozpocznie się Kurs dla Kobiet Aktywistek PPS wykładem o Historii Socjalizmu.

Kurs trwać będzie od 9 do 22 września w poniedziałki, środy i piątki, w godzinach od 4 do 7 wieczorem w lokalu Dzielnicy PPS Śródmieście, przy ul. Mokotowskiej Nr. 51/53.

ODWOŁANIE ZEBRANIA DZIELNICY PRAGA CENTRALNA

Zebranie Dzielnicy PPS Praga Centralna, wyznaczone na dzień 8 bm., na godz. 10-tą — zostaje odwołane.

O nowym terminie zebrania ukaże się osobne zawiadomienie.

ZEBRANIE POCZTOWCÓW

Dn. 12 bm. o godz. 15 w Sali Malinowej Urzędu Telekomunikacyjnego przy ul. Nowogrodzkiej Nr. 45 odbędzie się ogólne zebranie członków i sympatyków Organizacji Pocztowej PPS Dzielnic i Kół m. st. Warszawy.

Wstęp dla sympatyków i gości wolny. Stawiennictwo tow. tow. obowiązkowe.

KOŁO PRZY ZSCH.

Dn. 10 bm. o godz. 15 odbędzie się zebranie inauguracyjne Koła PPS przy Zarządzie Głównym Związku Samopomocy Chłopskiej w sali konferencyjnej Zarz. Gł. Zw. S. Ch. Warszawa, pl. Starynkiewicza 7.

DZIELNICA OCHOTA

Rejestracja członków Dzielnicy Ochota odbywa się codziennie od godz. 10 do 18 w sekretariacie Dzielnicy. Tel. Sekretariatu 8-79-19.

Z KOŁA PPS PRZY B.G.K.

W dniu 2 września rb. odbyło się zebranie Koła Partyjnego PPS na terenie B.G.K. Przewodniczył tow. Marian Kenig.

Stołeczny Komitet PPS reprezentowała tow. Genachow. W toku obrad, po wysłuchaniu referatu tow. Genachow na temat ogólnej polityki Partii, w związku z odbytym zebraniem Naczelnej Rady oraz, z nadchodzącym okresem wyborów, powzięto szereg uchwał z dziedziny organizacyjnej, między inn. powołano do prezydium Koła w charakterze Sekretarza tow. Skrzypkową, postanowiono: nawiązać ścisły kontakt z Kołami partyjnymi PPS na terenie innych banków, wziąć udział w wyborach przez wysunięcie własnych kandydatów do Rady Zakładowej Banku. Ponadto postanowiono rozpowszechniać prasę partyjną wśród członków Koła.

W ożywionej dyskusji zabierali głos tow. tow. Genachow, Kenig, Biernacki, Miler, Gaweł i inni.

KOMITET PPS — OLIWA W PEŁNI ROZWOJU

Dnia 31 sierpnia odbyło się Nadzwyczajne Zebranie Komitetu Dzielnicowego PPS—Oliwa.

Przewodniczył tow. Kochański Jerzy, przewodniczący Komitetu od chwili jego powstania.

Referat aktualny na temat spółdzielczości wygłosił tow. Chełmkowski, podkreślając konieczność masowego udziału członków Partii w szerzeniu idei spółdzielczości.

Tow. Jaroszka odczytał okólniki i zarządzenia dotyczące dalszej rozbudowy Partii oraz najbliższych akcyj. W dyskusji podniesiono sprawę konieczności wysiedlania z Wybrzeża uciążliwych elementów.

Charakterystycznym wyrazem życia umysłowego na tutejszym terenie jest szybki rozwój biblioteki TUR-u, która zaopatruje się wciąż w nowe książki tak treści beletrystycznej, jak i naukowej.

Bezprawna zbiórka

W ubiegłą niedzielę — zbierała w Warszawie na swoje własne cele Straż Ochotnicza z Nowej Woli. Jak się okazuje dzielni strażacy nie mieli żadnego upoważnienia na występy gościnne w Stolicy i wykorzystali sytuację, że odbywała się tu zbiórka na rzecz odbudowy.

Może wobec tego przy następnej, grożącej nam zbiórce — organy M. O. skontrolują upoważnienia kwestarzy, bo grozi to możliwością nadużyć. (Rs)

Przeniesienie targowiska

z placu Kazimierza na Twardą

W związku z przeniesieniem targowiska z Pl. Kazimierza Wielkiego, którego teren przeznaczony jest pod budowę „Domu Słowa Polskiego" przedstawiciel Zgromadzenia Kupców m. st. Warszawy z delegacją zainteresowanych zostali przyjęci przez prezesa Zarządu „Czytelnika" tow. J. Borejszę.

Tematem konferencji była sprawa przeniesienia targowiska na nowy teren, położony między ul. Twardą, Pańską i Prostą.

Zarząd „Czytelnika" pozytywnie odniósł się do postulatów handlujących, przychodząc im z wydatną pomocą przy zorganizowaniu nowego targowiska, a więc ułożenia nawierzchni, przewozu własnym auto-transportem straganów itp. Poza tym uzgodniono termin przeniesienia targowiska, który nie powinien przekraczać 2 miesięcy.

Państwowe Zakłady samochodowe Nr 8 w Kaliszu

ul. Częstochowska Nr. 136, tel. 21-51

poszukują od zaraz:

inżynierów - mechaników do następujących działów: planowanie, biuro konstr., kontrola produkcji i warsztatów.

1 inżyniera - elektryka,

1 inżyniera - energetyka,

techników - konstruktorów,

1 technika budowlanego,

kreślarzy,

majstrów do następujących działów: silniki, podwozia, elektryka samoch., stolarnia, blacharnia, ślusarnia i remont obrabiarek,

kalkulatorów,

2 kalkulatorów kosztów własnych,

kontrolerów produkcji brakarzy.

Reflektuje się jedynie na siły wykwalifikowane z odpowiednią praktyką. Zgłoszenia osobiste lub listowne kierować należy do Dyrekcji Zakładów w Kaliszu przy ul. Częstochowskiej 136, tel. 21-51. Uposażenia wg. stawki płac Min. Przem. plus premie za wykonanie planu. Hotel zakładowy na miejscu. 1632

Jaja, czekolada i mleko skondensowane
na przydział dla dzieci we wrześniu

Resort Zaopatrzenia m. st. W-wy podaje do wiadomości, że w sklepach rozdzielczych — spożywczych od dnia 12.9 do dnia 25.9 46 r. wydawane będą tytułem zaopatrzenia kartkowego za m-c wrzesień następujące artykuły:

1) **Mąka pszenna gat. UNRRA** na kupony Nr. 22, 23, 24 i 25 kart wrześniowych w ilości dla kat. I-ej — 2 kg., II-ej — 1,5 kg., IR — 1 kg., III-ej — 1 kg. łącznie na wszystkie kupony, oraz dla dzieci na kup. Nr. 1 kart dziecięcych wrześniowych po 2 kg. mąki psz.—gatunkowej.

Cena mąki zł. 2 za 1 kg.

2) **Cukier** na kupony Nr. 28, 39, 40 i 41 kart wrześniowych w ilości: dla kat. I-ej — 1 kg., II-ej — 0,4 kg., IR — 0,25 kg. łącznie na wszystkie kupony i dla dzieci na kupon Nr. 2 kart dziecięcych wrześniowych po 0,25 kg. cukru, oraz na kupon Nr. 2 kart macierzyńskich sierpniowych z nadrukim „M" po 0,25 kg. (jako przydział za m-c sierpień) i na kupon Nr. 2 kart macierzyńskich wrześniowych z nadrukiem „M" po 0,25 kg.

Cena cukru zł. 15 za 1 kg.

3) **Herbata UNRRA** na kupon Nr. 14 kart wrześniowych w ilości: dla kat. I-ej — 0,02 kg., II-ej — 0,015 kg., IR — 0,01 kg,

Cena herbaty zł. 600 za 1 kg.

4) **Grysik pszenny z dostaw UNRRA** na kupony Nr. 27, 28, 29 i 30 kart wrześniowych dla kat. I-ej po 2 kg. — łącznie na wszystkie kupony.

Cena grysiku zł. 2.20 za 1 kg.

5) **Kasza sorghum** z dostaw UNRRA na kupony Nr. 27, 28, 29 i 30 kart wrześniowych w ilości: dla kat. II-ej—1,5 kg., III-ej — 1 kg. łącznie na wszystkie kupony.

Cena kaszy zł. 2 za 1 kg.

6) **Jaja w proszku** UNRRA dla dzieci na kup. Nr. 3 kart dziecięcych wrześniowych po 100 g.

Cena jaj zł. 80 za 1 kg.

7) **Czekolada** dla dzieci na kupon Nr. 4 kart dziecięcych wrześniowych po 1 tabliczce wagi 100 g.

Cena czekolady zł. 250 za 1 kg.

8) **Mleko skondensowane niesłodzone i słodzone** UNRRA wg. następującego rozdzielnika: Dla dzieci na kupon Nr. 5 kart dziecięcych wrześniowych po 5 kg. mleka skondensowanego niesłodzonego. Dla dzieci na kupon Nr. 6 kart mlecznych z nadrukiem „Mleko" za m-c wrzesień po 2,5 kg. mleka skondensowanego słodzonego oraz na karty macierzyńskie z nadrukiem „M" za m-c wrzesień na kupon Nr. 5 po 3,75 kg. mleka skondensowanego słodzonego.

Cena mleka skondensowanego niesłodzonego zł. 6 za 1 kg., słodzonego zł. 12 za 1 kg.

Do wykazanych cen detalicznych artykułów doliczane będą koszty transportu z mag. „Społem" do sklepów rozdzielczych po 1,5 zł. od 1 kg.

Co usłyszymy w RADIO

PONIEDZIAŁEK, 9 WRZEŚNIA

6.00 Sygn. czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.05 Dzien. por. 7.30 Powt. naj. wiad. Dzien. por. 8.30 Skrz. posz. rodz. 12.00 Dzien. połudn. 12.35 Pieśń w wyk. K. Szczepańskiej. 13.25 Konc. rozrywk. 14.00 „Wszystkiego po trochu" aud. dla dzieci w opr. W. Tatarkiewicz - Małkowskiej. 14.20 Aud. dla młodzieży. 16.00 Dzien. popołudn. 16.30 Recital śpiew. M. Bułat - Mironowicza. 17.10 Konc. rozr. wyk. Mała Ork. P.R. z udz. L. Wicherskiej. 17.55 Audycja wojsk. 18.10 Aud. słowno-muz. „Wspomn. o Melcerze". 19.00 Nauka przy głośn. 20.00 Dzien. wiecz. 20.30 Kwintet Szostakiewicza wyk. I. Dubiska—1-sze skrzypce W. Wiłkomirska—2-gie skrzypce. 21.00 Aud. dla Polaków zagr. 21.30 Skrz. posz. rodz. zagr. 22.00 Koncert rozryw. 22.30 XV aud. z cyklu niespodzianki muz." pod red. prof. M. Jasińskiego. 23.00 Ostat. wiad. dzien. rad. 23.30 Skrz. posz. rodz. zagr. 23.55 Hymn.

TEATRY

TEATR POLSKI (ul. Karasia 2): o godz. 15.30 „Grube ryby" z Ludwikiem Solskim, o godz. 19 — „Majątek albo Imię".

TEATR MUZYCZNO-OPEROWY (ul. Marszałkowska 8): o godz. 18 komedia muzyczna pt. „Dzień bez kłamstwa", w reżyserii Z. Koczanowicza.

TEATR MAŁY (ul. Marszałkowska 81): o g. 18 „Szkarłatne róże".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego 20): godz. 18 „Damy i Huzary" Fredry.

PRASKI TEATR REWII (ul. Zygmuntowska 8), o godz. 17 i 19 rewia pt. „Warszawa w kwiatach".

TEATR STUDIO (ul. Karowa 31): o godz. 18.30 „Produkcja Pana Brandta".

TEATR LUDOWY (Praga, ul. Targowa 73, na wprost Dw. Wileńskiego): codziennie o godz. 19 rewia „Konkurs Humoru".

ROMA (ul. Nowogrodzka 49): godz. 18.15 — Występy baletu Parnella.

CYRK (Praga, ul. Szeroka): we wtorki, czwartki, soboty i niedziele o godz. 16 i 19.30; w pozostałe dni o godz. 19.30.

PRZEDSTAWIENIE BALETU DA ZW. ZAW. PRZEŁOŻONE

Wydział Kulturalno-Oświatowy Rady Związków Zawodowych zawiadamia, że zapowiedziane przedstawienie Baletu Parnella dla członków Związków Zawodowych, które miało się odbyć w niedzielę o godz. 12 z przyczyn niezależnych od organizatorów zostało przełożone na godz. 16.30 w poniedziałek dnia 9 b.m. Uprasza się o punktualne przybycie.

KINA

„ATLANTIC" (ul. Chmielna 33): „Jesse James", film amerykański w kolorach naturalnych.

„POLONIA" (ul. Marszałkowska 56): „Delegat Floty".

„SYRENA" (Praga, ul. Inżynierska 4): „Uwodziciel".

„TĘCZA" (Żoliborz, ul. Suzina 4): „Śluby kawalerskie".

KINO OŚWIATOWE DOMU KULTURY ROBOTNICZEJ (Żoliborz, Pl. Inwalidów): film naukowy „Co kraj to obyczaj".

O godz. 18 seanse w kinach zarezerwowane są dla Związków Zawodowych. Na seanse te passe-partout oraz bilety bezpłatne nie są honorowane.

Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i wojska do nabycia w Radzie Związków Zawodowych, Praga, ul. Targowa 15, pokój 17, od godz. 9 do 14, oprócz niedziel i świąt.

Okręg Warszawski Związku Rewizyjnego

na Kopernika 30. W dniu 9 sierpnia 1946 r. biura Okręgu Warszawskiego Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P., mieszczące się dotąd przy ulicy Szpitalnej 5,

przeniesione zostaną do gmachu przy ul. Kopernika 30,

gdzie zajmą część parteru i I-e piętro.

W lokalu przy ul. Szpitalnej 5 mieścić się będą nadal biura Oddziału Związku, Warszawa - Miasto. 1658

Przetarg nieograniczony

Urząd Wodno - Melioracyjny w Przasnyszu ogłasza przetarg nieograniczony na całkowite wykonanie 2 studni artezyjskich o głębokości do 70 m. i 20 studni kopanych o głębokości do 20 m. na terenie powiatów Przasnyskiego i Makowskiego.

Studnie kopane wykonane będą z kręgów betonowych, dostarczonych na miejsce budowy przez Urząd.

Oferty odpowiadające przepisom par. 22 Rozp. RM z dn. 29.1 1937 r. (Dz. URP Nr. 13 poz. 92) należy składać na każdą robotę oddzielnie w Urzędzie Wodno - Melioracyjnym w Przasnyszu do dn. 19 września 1946 r. godz. 12, w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert. Adres Urzędu: Przasnysz, ul. Zawodzie, Blok 9.

Podkładki przetargowe wydaje codziennie w godz. urzędowych kancelaria Urzędu. Do ofert należy dołączyć kwit z opłacenia wadium w kasie Urzędu Skarbowego w Przasnyszu w wysokości 1 proc. oferowanej sumy.

Urząd Wodno - Melioracyjny w Przasnyszu zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty, unieważnienie przetargu, lub uznanie, że przetarg nie dał dodatniego wyniku bez podania motywów i bez odszkodowań. 1661

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Warszawska Dyrekcja Odbudowy, Chocimska Nr. 35, II piętro ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowych kąpieliska w budynku Szkoły Powszechnej przy ul. Drewnianej 8.

Oferty należy składać do dnia 19 września 1946 r. do godz. 10 w Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy do skrzynki ofertowej.

Bliższych informacji udziela Wydział Zleceń W. D. O., ul. Chocimska 35, II piętro, pokój Nr. 25 w godz. od 9 — 12, gdzie też mogą oferenci otrzymać ślepe kosztorysy oraz warunki przetargowe za zwrotem kosztów w sumie zł. 100. 1636

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji m. st. Warszawy ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 55-ciu elementów parkanu żeliwnego wykonanych według rysunków Wodociągów.

Informacje i materiały przetargowe otrzymać można w biurze Dyrekcji w Warszawie przy ul. Starynkiewicza Nr. 5 — Dział Zaopatrywania — I piętro pokój Nr. 27 w godz. od 9 do 12.

Oferty należy składać w tymże pokoju do godz. 10-ej dnia 21 września 1946 r. Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 11-ej. 1673

OGŁOSZENIA DROBNE

SZEWCY! Maszynę czyściarkę - wykończarkę sprzeda Pałaszewski, Poznańska 38. 1348

PERFUMERIA — Galanteria — Kosmetyka. Ceny hurtowe Aniela Nowak, Warszawa-Praga Targowa 23 1349

SZKOŁA CHARAKTERYZACJI dla Filmu i Teatru w Polsce rozpoczyna rok szkolny 15 września. Zapisy przyjmuje sekretariat Łódź, Piotrkowska 65 m. 5a, tel. 177-97 godz. 10—18. 1575

FOTOGRAFIE DO SZKOLNYCH legitymacji przepisowe. Udzielamy zniżki. „El-Cha-Film". Jerozolimskie 27. 1618

FOTOGRAFIE wieczne na porcelanie, do nagrobków wykonywa artystycznie „EL CHA-FILM", Jerozolimska 27. Prowincję informujemy listownie. 1634

ZNALEZIONE kartki żywnościowe na nazwisko Morawski oraz drobna suma pieniędzy i portfel znajdują się w Administracji „Robotnika" do odebrania.

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: Legitymację służbową Zarządu Miejskiego W-wa, Karta Repatriacyjna Kozle, Dowód osobisty przedwojenny, Jakubiak Józefat W-wa, Nowogrodzka 59. 1665

GUMOWE ODPADKI w każdej ilości kupujemy. Firma Bracia Baliccy, ul. Dobra 26, telefon 8-70-70. 1667

DESKI podłogowe, budowlane i kantówka wagonowo wprost z tartaku dostarcza Makos-Piotrowski, Sienna 49/51. 1669

NAUCZYCIEL pianista udziela lekcji. Szpitalna 5 m. 18. 1639

PORTRETY z każdej fotografii wykonywa artystycznie „EL-CHA-FILM", Al. Jerozolimskie 27. Prowincję informujemy listownie. 1635

RADIO — Naprawa. Specjalność: supery — szybko — solidnie — kupno — sprzedaż. Jerozolimskie 27 „Precyzja". 1662

DYKTY wszystkie wymiary zastępcze 5-metrowe, listwy budowlane, forniery, drzwi płytowe. Kopernika 4, Warszawa. 1664

INSTYTUT Naukowy Rzemieślniczy w Warszawie prowadzi z inicjatywy Ministerstwa Odbudowy półroczne Kursy Korespondencyjne dla pracowników technicznych w przemyśle i rzemiośle budowlanym. Nauka jest bezpłatna. Przewiduje się kurs niższy i wyższy. Podanie z życiorysami należy kierować na adres sekretariatu ul. Złota 58; zgłoszenia osobiste w godz. 9.00 — 17.00. Na życzenia wysyłamy prospekty 1668

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: Karta Rozpoznawcza, Legitymacja szkolna, Karta Repatriacyjna Kilijańska Danuta, Tarczyńska 11. 1666

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne handlowe po 10 zł za wyraz. Poszukiwania rodzin pracy i zguby po 5 zł za wyraz. Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta po 25 zł. W tekście redakcyjnym 40 zł. Tłustym drukiem 100% drożej. W numerach niedzielnych 50% drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Dział ogłoszeń „Robotnika" — Warszawa Al. Jerozolimska nr 121, Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam — Warszawa, ul. Pierackiego 11. Placówki „Czytelnika" w Warszawie: Wiejska 14, Środkowa 7, Marszałkowska 62, Nowy Świat 47, Puławska 49. Rozdzielnie gazet: Pl. Inwalidów (Żoliborz), Zygmuntowska 6 i Poznańska 38. Biura „Orbisu": Warszawa, Al. Jerozolimska 39, Praga, ul. Targowa 70. „Wolność" Warszawa ul. Marszałkowska 95. Spółdz. Agencji Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy — ul. Złota 4. Dział Reklamy Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe" — Warszawa, ul. Bagatela 10 m 35, tel. nr 8 67 79. Biuro Ogłoszeń — Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855 26.

REDAGUJE KOMITET B — 10242

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA". Druk Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr 1.

Borys Łaskin

UPIORY

Dom wypoczynkowy floty powietrznej mieścił się w starym domu z kolumnami. Dom był otoczony parkiem, a w nim — stuletnie lipy i cieniste klony. Gdzie niegdzie bielały altanki, spowite bluszczem. Wokoło trwała cisza, i bardzo trudno było sobie wyobrazić, że całkiem niedawno huczała tu wojna. Personel domu wypoczynkowego był niewielki. Naczelnik, lekarz, kilka sióstr, kucharz z pomocnikiem i stróż — staruszek. Wszyscy ci ludzie troszczyli się o to, ażeby oficerowie, którzy przyjeżdżali tu na dziesięć dni, odpoczywali i poprawiali się dla dobra wojny.

Lekarz - kapitan służby medycznej. Irena Sergiejewna Uliancewa troszczyła się o to samo, a jeżeli cośkolwiek odróżniało ją od reszty personelu, to: 1) natarczywość i 2) uroda.

O, tak, kapitan była bardzo młoda i piękna, i dlatego nie ma potrzeby wyjaśniać przyczyny podejrzanie częstych i absolutnie nieznanych medycynie „chorób”, na jakie zapadali wypoczywający piloci i szturmani, którzy nagabywali lekarza o poradę. Trzeba nadmienić, że uczciwi i niechytrzy pacjenci — wprost przychodzili z bukietami polnych kwiatów i kieszeniami pełnymi agrestu. Na odwrót, ludzie skryci przychodzili ze smutnymi twarzami i spoglądając łagodnie w twarz doktora, opisywali zagadkowe oznaki swojej choroby, której ośrodek znajdował się bezwarunkowo gdzieś w okolicy serca.

Alosza Sławin, młodszy lejtnant-pościgowiec, odznaczony dwoma orderami i medalem za obronę swojego miasta Odessy, siedział w gabinecie lekarza.

— Droga pani doktór, mogę panią powiadomić, że cały skład lotniczy i techniczny jest w pani zakochany — i, napotkawszy ostre spojrzenie rozmówczyni, dodał: — zakochany właśnie jako w przedstawicielce sowieckiej medycyny. Pani mnie rozumie?

— Dobrze; przypuśćmy, że rozumiem — odrzekła Irena Sergiejewna — ale niech mi pan wytłumaczy, proszę, dlaczego u nas znowu stały się częstsze ucieczki. Dlaczego oficerowie uciekają z domu wypoczynkowego przed upływem terminu?

— Przecież tu — odpowiedział Alosza — jakby wyklucza się ludzi z bojowego życia i rzuca się ich na hamaki, na „kozły”.

— Rozumiem. Otóż dziś o godz. 18 przyjedzie do nas starszy lejtnana Kornijenko. Bohater Związku Radzieckiego.

— Dobra jest.

— On już kiedyś był u nas i uciekł „U was dobrze, ale na lotnisku lepiej”.

— Nawiasem mówiąc, tu wszyscy tacy.

— Dobrze, ale bardzo pana proszę, niech pan się stara go zabawiać i przekonać, że odpoczynek jest mu niezbędny. Mówił mi dowódca jego jednostki, że Kornijenko powinien odpocząć. Niech stąd nie ucieka.

— Dobrze, — odpowiedział Alosza — zrobione. Za cały okres nie ręczę, ale obiecuję, że jakieś dwa — trzy dni zostanie napewno.

Pod wieczór przyjechał Kornijenko. Po kąpieli, kolacji i przywitaniu się z lekarzami, Kornijenko, poszedł do swojego pokoju i rzucił się na łóżko.

— Czy na długo? — zapytał Alosza.

— Na dziesięć dni — odpowiedział Kornijenko. Nie wiem, jak w waszym, ale w naszym pułku jest roboty po uszy. I po co mnie major wysłał na odpoczynek?

— Towarzyszu starszy lejtenancie,— rzekł Alosza, dyplomatycznie przedłużając rozmowę — jeżeli chcecie, to przeczytam wam „Rusłana i Ludmiłę”? Wspaniała rzecz. Wierszem...

— Znam. W szkole się tego uczyłem.

Następnego dnia, wypełniając prośbę Ireny Sergiejewny, Alosza nie odstępował Kornijenki ani na krok. Starszy lejtnant spacerował po alejach, odprowadzał oczyma każdy samolot i zatrzymawszy się w altanie nad urwiskiem, tęsknie spoglądał na drogę, po której, wznosząc pył, mknęły zielone „dodże”.

Tak minął dzień. Wieczorem, kiedy już położyli się i zapalili papierosy, towarzyski Alosza wszczął rozmowę.

— Czy zauważyliście, towarzyszu starszy lejtnancie, jaki to interesujący dom? Tu napewno żył w swoim czasie obszarnik i eksploatował chłopów. Może być, że eksploatował ich także tu, w tym pokoju, w którym teraz leżymy.

— Może być, — w roztargnieniu powiedział Kornijenko. — A moi chłopcy teraz latają...

— Wiecie, — ciągnął dalej Alosza, — w takich starych domach bywają upiory... To śmieszne, ale wyobraźcie sobie taki obraz. Nagle punktualnie o dwunastej w nocy wyłazi z pieca upiór, jakiś feudalny typ. Stuka swoją szpadą i rzecze: „Hej, wy, ludzie! Ładnie teraz będziecie u mnie wyglądali!” Jak wam to się podoba?

— Niczego sobie — uśmiechną się Kornijenko, — tylko, że feudalne typy tak nie mówiły. To już nie feudał, ale jakiś bandzior.

— Słusznie. Właśnie bandzior. Tylko, że średniowieczny.

— Wiesz, co, przyjacielu? — niespodzianie powiedział Kornijenko. Zwiejemy stąd i dosyć. Co?

Alosza zamyślił się. W tej właśnie chwili cicho zabrzęczała szyba.

— Kto tam? — spytał Alosza.

Szyba znowu zabrzęczała, i rozległ się przygłuszony jęk. Alosza podskoczył i podbiegł do okna. Za oknem było ciemno i cicho.

— Wiecie, co? śmiech — śmiechem, ale to mi trochę wygląda na upiora.

— No, dobrze, spać — powiedział Kornijenko i nakrył się prześcieradłem. Alosza poszedł za jego przykładem. Nagle znów zabrzęczała szyba i czyjś głos przemówił:

— Ratuj Weronikę... Zawróć!

— Słyszeliście? — spytał Alosza.

— Kogoś tam wzywało — uśmiechnął się Kornijenko, — jakąś Weronikę. Czy jest tu u was Weronika?

— Nie, — z przekonaniem odrzekł Alosza. Sława jest, Tonia jest, a Weroniki nie ma.

— Bzdury jakieś — powiedział Kornijenko — nic nie rozumiem. No, dobrze, spokojnej nocy.

Wstali o godz. 9-ej. Wyciągnąwszy rękę po papieros, Kornijenko ujrzał na nocnym stoliku małą, drewnianą szkatułkę. Otworzył ją. Ze szkatułki wypadł pożółkły ze starości papierek.

— Co to? zapytał Alosza.

Kornijenko już czytał karteczkę: „Przechodniu, Weronika jest w niebezpieczeństwie, osusz jej łzy. We czwartek, kiedy serce zabije setny raz po północy, przyjdź do altany nad urwiskiem. Przyjdź sam”.

— Co to znowu za heca? — spytał zmieszany Kornijenko i spojrzał na Aloszę, który milcząc czytał karteczkę.

Nagle Kornijenko uśmiechnął się.

— Czy to czasem nie wasza robota, towarzyszu Sławin?

— Daję wam słowo honoru, towarzyszu starszy lejtnancie, że nie mam o niczym zielonego pojęcia i sam nic nie rozumiem — powiedział Alosza.

— A jednak to bardzo interesujące... Spójrzcie, to dawno napisane. Papier całkiem pożółkł... Jaki dziś mamy dzień.

— Poniedziałek.

— We czwartek pójdziemy razem do altany.

— W karteczce proszą, ażebym przyszedł sam.

— To nic nie znaczy — surowo powiedział Alosza, — byle upiór będzie nam jeszcze rozkazywał!

Trzy dni minęły spokojnie. Nic nadzwyczajnego w tym czasie nie zaszło, jeśli nie brać pod uwagę, że w środę w nocy Alosza znalazł pod poduszką drewniany krzyżyk, ptasie skrzydełko i stary klucz. We czwartek rano Kornijenko wyjął z futerału na szczotkę do zębów zwiniętą karteczkę — „Świadek zginie w męczarniach”.

— Kola, rzekł Alosza. (Zdążyli się już zaprzyjaźnić, tajemnica ich złączyła). — Słuchaj, zastanówmy się, co ci tu napisali. Żebyś nie brał świadka. To jasne. Ale co znaczą towary codziennego użytku, jakie dostałem? Krzyżyk — jeszcze rozumiem, ale klucz i kurze skrzydełko — to już jest mistyka!...

We czwartek punktualnie o północy Kornijenko już był w altanie. O pięć kroków od niego w krzakach nad urwiskiem leżał Alosza. Kornijenko czekał. Niespodziewanie, gdzieś blisko rozległ się znajomy głos i coś upadło w krzaki obok Aloszy. Alosza szarpnął się i nagle poczuł, że grunt usuwa mu się spod nóg. Stoczył się z piaszczystego urwiska, nic nie widząc i słysząc gdzieś tam w górze trwożne okrzyki Kornijenki.

Kiedy nareszcie wylądował, ujrzał obok siebie rzeźbioną porecz. Otrząsnął się i zapalił latarkę. Do poręczy przywiązany był karteluszek.

— Kola, spójrz-no tu. Znowu liścik.

—Nie rozbiłeś się? — spytał Kornijenko.

— Nie, tylko trochę podrapałem rękę. Trzymaj latarkę, to przeczytam.

Na żółtym papierze było napisane: „Przyjdź bez świadka we środę o północy. Szukaj w dziupli dziewiątej lipy od osiedla”.

— Wiesz co, Kola — powiedział Alosza. Pójdziemy całą kompanią. Czas już wziąć tego upiora w obroty i oduczyć od takich numerków!

Nazajutrz Alosza poszedł do gabinetu lekarza i poprosił jodyny.

— Gdzie pan się tak podrapał? — spytała Irena Sergiejewna.

— E, tak przypadkowo — wymijająco odpowiedział Alosza.

Dni do spotkania z upiorem minęły normalnie. W sobotę było kino, a w niedzielę przejeżdżający zespół wystąpił z niezłym koncertem. Było wesoło i przyjaciele czekali środy.

Z koncertu przyjaciele wrócili do siebie. Na poduszce Kornijenki leżała żółta karteczka z napisem: „Czekam”. We wtorek Kornijenko otworzył walizkę, żeby wziąć brzytwę. Do rączki walizki przywiązany był lok i miedziany kolczyk. We środę po obiedzie Alosza znalazł w nocnej szafce drewniane pudełko. W pudełku znajdowały się dwie muchy.

— Dziś go schwytamy — rzekł z przekonaniem Alosza.

We środę o północy przyjaciele już byli na posterunku. Alosza wlazł na lipę i wsunął rękę do dziupli. W dziupli leżała kartka.

Alosza zapalił latarkę — na żółtym papierze był napis: „Szanowni towarzysze! Z dużą przyjemnością przekonałam się, że z biegiem lat nie utraciliście swoich romantycznych zainteresowań, że zamiłowanie do przygód i przenikania tajemnic umożliwiło wam, niezbyt się nudząc, przebyć u nas ten tydzień. Życzę wam szczęśliwej podróży i bojowych sukcesów. Pozdrawiam. Irena Uliancewa.

Post scriptum. Szalenie się przestraszyłam, towarzyszu Sławin,, kiedy spadliście z urwiska, ale nazajutrz przekonałam się, że to tylko zadrapanie. I. U.

A papier trzymałam nad ogniem, ażeby wyglądał staro. Przeczytałam o tym u Dumasa.”

Alosza opadł na trawę. Obok, ocierając łzy, śmiał się Kornijenko.

Przełożył Jan Gniazdowski.

Mimochodem

Rozmowa z przyjacielem

Wzorując się na podobnych działach, prowadzonych przez inne pisma, pragniemy i my udzielać naszym Czytelnikom wyczerpujących, psychologicznych porad w trudnych sytuacjach życiowych.

Na początek — odpowiedzi na 4 listy, wyjęte z pełnego wagonu, który czeka już na bocznicy naszej Redakcji.

PODEJRZLIWEMU. Skąd te krzywdzące domysły, drogi Panie? Pańska Fipcia jest na pewno szlachetnym dziewczęciem i kocha Pana miłością czystą i bezinteresowną. Bo czyż nie jest Pan godny miłości? Piękne stanowisko, dobry charakter i czteropokojowe mieszkanie z łazienką, stawiają Pana w rzędzie najbardziej pożądanych mężczyzn. Cóż z tego, że ma Pan 65 lat? Życie zaczyna się po czterdziestce, jak mówi poeta. A po dwóch czterdziestkach dopiero człowiek ma wigor. To, że usłyszał Pan, jak, w rozmowie z pańskim siostrzeńcem, Fipcia użyła określenia „stary piernik“ niczego nie dowodzi. Może np. ktoś ze znajomych przywiózł z Torunia niezbyt świeże pierniki, z których jeden pańskiej ukochanej zaszkodził?

RYŚCE. Stanowczo Pani narzeczony Jurek nie ma racji. Oswojonej kukułce, którą Pani ofiarował wystarczy zupełnie kasza Unrra i nie jest dowodem braku miłości dla narzeczonego, że nie daje Pani ptakowi sałatki z pomidorów i salcesonu. Trzeba łagodną perswazją przekonać Jurka, iż potrawy te mogłyby stworzeniu zaszkodzić. Jeśli nie zrozumie — zwrócić kukułkę i wymazać z serca uczucie dla człowieka, który nie jest go godzien.

STROSKANEMU OJCU. Córka Pana przyjechała z amerykańskiej strefy okupacyjnej z dwoma bliźniakami płci żeńskiej, koloru czarnego. Jak sama twierdzi, dzieciątka dał jej do potrzymania na stacji Chandra Umińska jakiś brodaty murzyn, który chciał zatelefonować do Bombaju. Pyta Pan, czy słowom córki należy wierzyć?

Otóż najwiarogodniejsze w tym wypadku jest t. zw. badanie grupy krwi. W braku owego murzyna z brodą, badaniu można poddać pańską córkę.

SMUTNEJ PEREŁCE. Przyjaciel rozumie dobrze, jak bolesnym ciosem dla wrażliwej kobiety jest świadomość, że ukochany mąż ją zdradził. Ale jedna jaskółka nie stanowi wiosny. Nie wolno zapamiętywać się w rozpaczy i sądzić, że tak już będzie stale Droga „Smutna Perełko“! Nie wypominaj wciąż mężowi jego błędu, staraj się miłym uśmiechem i pogodną troskliwością tak go przywiązać do siebie, by o tamtej zapomniał. — Zresztą błąd męża miał miejsce w 1918 r. w Irkucku, a od tego czasu mężuś z pewnością kocha nad życie tylko Panią.

A. TOM

Już jest milion

na sztandary dla Kościuszkowców

(Rs) Akcja zbiórki funduszów na ofiarowanie sztandarów 1 Dyw. Piech im. Tadeusza Kościuszki przez Stolicę, jako wyraz wdzięczności za wyzwolenie — przybiera wciąż na sile. Do dnia 4 września zebrano 999 tysięcy 741 zł.

Nowe deklaracje wciąż napływają.

Odbudowa! Odbudowa!



ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW SPÓŁDZIELCZYCH STAJE DO UPRZĄTANIA GRUZÓW STOLICY.



PREZES „SPOŁEM“ TOW. ŻERKOWSKI PRZY PRACY Z ŁOPATĄ W RĘKU.

Czytelnicy piszą

Kto rządzi w szpitalach

i na kogo płacimy składki do Ubezpieczalni Społecznej

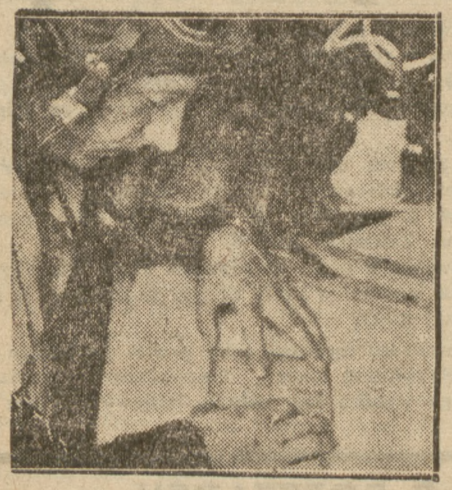
Jestem pracownikiem pocztowym, od dwóch lat opłacam składki do Ubezpieczalni Społecznej. Gdy w tym roku synek mój zapadł na chorobę gardła, lekarze orzekli, że konieczna jest operacja wycięcia migdałów. Przez cały miesiąc sierpień starałem się o miejsce w szpitalu Dzieciątka Jezus; nareszcie po kilkunastu moich tam wizytach wraz z dzieckiem, uzyskałem termin przyjęcia do szpitala w dniu 29 sierpnia.

Gdy w dniu tym żona moja udała się wraz z dzieckiem do szpitala, lekarz oświadczył, że operacja jest konieczna i powiedział, żeby poprosić dyżurującą pielęgniarkę o miejsce. Ta znów oświadczyła, że owszem, miejsce może być, ale trzeba złożyć ofiarę. Na oświadczenie mojej żony, że może dać sto złotych, gdyż więcej nie posiada, dyżurna pielęgniarka odrzekła, że sto złotych to nic nie jest, że ludzie płacą tysiące, aby uzyskać miejsce i że na razie miejsca nie ma, trzeba dowiadywać się dalej o miejsce.

Wobec tego żona moja powróciła z dzieckiem do domu. Nadmieniam, że dziecko moje musi już w dniu 3 września rozpocząć nowy rok szkolny z chorobą gardła, a przy nastaniu chłodów jesienych może się jeszcze bardziej rozchorować.

Czy i nadal ludzie pracy nie mają możności się leczyć, a mogą to robić tylko ci, którzy mają się czem opłacać pielęgniarkom?

STEFAN TOMASZKIEWICZ
pocztylion z urzędu Pocztowego W-wa 2 zam. ul. Siedlecka 34-18.



„...Nagły błysk reflektorów rozjaśnił połać nieba. W ich niebieskawym świetle zamigotały jasno sylwetki trzech samolotów lecących tuż przy sobie jak na defiladzie.

I rozpoczął się koncert niemieckiej artylerii. Rozpryski pocisków zaczęły się przybliżać ku lecącym do portu samolotom. Nagle „Wellington”, mający nad sąsiadami przewagę wysokości, przeszedł w ostrą pikę i wysunął się naprzód. W chwili gdy nurkował, silna smuga reflektora schwyciła go swym światłem, lecz na moment zgubiła, łapiąc drugą tuż za nim lecącą maszynę.

Przelecieli przez „barażˮ niemieckiej artylerii. Alen spojrzał za siebie, Samolot, który leciał z prawej strony, wpadł w wiązkę reflektorów. Artyleria niemiecka zaczęła się wstrzeliwać i otoczyła kręgiem rwących się pocisków.

— Wyrwie się — czy nie wyrwie? — mruknął do siebie Alen.

W tym momencie znów wpadli w ogień artylerii. Brochocki zdarł stery i w wariackim skręcie wyszedł z kręgu ognia...”

Oto fragment z reportażowej opowieści z życia lotników polskich walczących na Zachodzie pod tytułem:



której druk w naszym odcinku rozpoczynamy jutro.